Nr 283. Kraków, Wtorek 11 Grudnia 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 10 grudnia.

Otwarcie seminaryum w Poznaniu, jak donoszą dzienniki, ma być okupione nowem ustępstwem na rzecz władzy państwowej, a mianowicie warunkiem potwierdzenia przez rząd profesorów seminaryum, mianowanych przez arcybiskupa. Jestto rodzaj *placet*, które może okazać się podwójnie szkodliwem, zarówno pod względem kościelnym, jak narodowym, bo uszczupla atrybucye arcybiskupa w kierownictwie seminaryum i może służyć rządowi w kierunku antipolskim. Wstrzymujemy się od ocenienia, jakie powody doprowadziły do tego nowego zwycięztwa dyplomacyi berlińskiej w rokowaniach o przywrócenie zgody państwa z Kościołem, bo przebieg układów nie jest znany.

Hr. Herbert Bismark, który się w Friedrichsruhe podobno głównie nad kwestyą kolonialną z kanclerzem naradzał, wrócił już do Berlina i odbył zaraz naradę z ministrem Boetticherem. Mówią, że rząd życzy sobie, aby sprawa kolonialna stała się jeszcze przed rozjechaniem się członków parlamentu na święta przedmiotem jego obrad. Dla dokładnego poinformowania parlamentu o obecnem położeniu tej sprawy przygotowaną już została „biała księga,“ która ma być bardzo obszerną i zawierać wszystkie dokumenta tyczące się wzięcia w opiekę wybrzeża wschodnio-afrykańskiego, układy z sułtanem zanzibarskim i rokowania względem środków wspólnego tłumienia handlu niewolnikami, których obecna blokada jest tylko początkiem.

Wschodnio-afrykańskie Towarzystwo handlowe niemieckie ma podobno zamiar zażądania od państwa $3^1/_2$ procentowej dziesięciomilionowej pożyczki. W kołach parlamentarnych wątpią, aby projekt ten przyjętym został przez parlament, choćby go rząd miał popierać.

W ostatnich dniach była na porządku dziennym parlamentu niemieckiego sprawa zabezpieczenia robotników na starość i na przypadek kalectwa uniemożliwiającego pracowanie. Mimo zasadniczej zgody względem potrzeby ustawodawstwa tego rodzaju, rozchodziły się znacznie zdania różnych stronnictw co do szczegółów przeprowadzenia jego. Z wielką znajomością rzeczy przemawiał członek centrum X. Hitze.

Wiadomo już, że dziennikowi *Kieler Ztg* zrobiono tak samo jak *Freisinige Ztg* z rozkazu cesarza proces o przedruk pamiętnika cesarza Fryderyka z r. 1866. *Kieler Ztg* zaprzeczyła także, tak samo jak *Freisinige Ztg*, cesarzowi prawa własności do tych pamiętników i oparła na tem twierdzenie, że cesarz do wytoczenia skargi niema prawa. Na sobotę przeszłą wyznaczonym już był termin w tej sprawie, który jednak zniesionym został bez podania przyczyn i bez wyznaczenia późniejszego procesu.

Z Brukselli donoszą do *Corresp. de l'Est*, że w końcu bieżącego miesiąca roześle rząd belgijski mocarstwom zaproszenia na konferencyę w sprawie tłumienia handlu niewolnikami. Konferencya ta ma się odbyć w styczniu r. p.. Pomieniony korespondent dodaje, że z pewnych stron czynią zabiegi, aby przewodnictwo kongresu tego powierzyć kuryi rzymskiej.

Dzienniki paryskie utrzymują, że w sprawie tej nie było dotąd żadnych wstępnych rokowań z Francyą, ani ze strony rządu belgijskiego, ani ze strony Watykanu.

W belgijskich obwodach eksploatacyi węgla kamiennego trwają dotąd niepokoje, połączone z zamachami dynamitowemi, i zdaje się, że gdyby rząd nie był przygotował wcześnie wszelkich środków ostrożności, a w końcu nie był przystąpił do aresztowania najzaciętszych agitatorów, byłoby może dotąd przyszło do wybuchu anarchistycznej rewolucyi. Pokazało się bowiem, że w Chatelet zebrało się około 2000 republikanów, którzy reprezentowali 92 związków republikańskich, a że oprócz czerwonych wstążek, czapek frygijskich i tym podobnych oznak republikańskich, ukazały się tam i chorągwie francuskie, z czego wnoszono, że zamyślano nawet o oderwaniu się od Belgii i przyłączeniu do Francyi. Główny mowca na kongresie w Chatelet Dufuisseaux czynił zarzuty rządowi belgijskiemu, że nie przeprowadził reformy socyalnej zapowiedzianej mową tronową z d. 9 listopada 1886 i że socyaliści nie mogą się już po nim spodziewać, aby zaprowadził głosowanie powszechne.

Tyle niezadowolenia wyrażano publicznie; rząd musiał się jednak dowiedzieć o wyraźnem już podżeganiu do anarchicznych ruchów, które też już liczne podpalania i eksplozye dynamitowe wyraźnie zapowiadały, i musi mieć w ręku wyraźny ślad spisku anarchicznego, kiedy przystąpił do aresztowania głównych agitatorów.

Aresztowano dotąd w Chatelineau przewodniczącego kongresu odbytego w Chatelet, znanego agitatora Laloi, i członka rady jeneralnej stronnictwa republikańsko-socyalistycznego Mignona. Jerzy Defuisseaux zaś, który się był udał w celach agitacyjnych do Brukselli, aresztowanym tam został zaraz po swem przybyciu.

W Paryżu odbyła się rada ministrów z powodu porażki, jakiej ministerstwo doznało w czasie dyskusyi nad budżetem oświecenia, w której Izba skreśliła kilka pozycyj, bronionych usilnie przez ministra oświaty. Skutkiem tego obiegała pogłoska, że p. Lockroy poda się do dymisyi.

Więcej obaw obudza podobno jeszcze w łonie ministerstwa zapowiedziany przez deputowanego Laroze wniosek o naganę dla ministerstwa. Ziszczenie się tego wniosku byłoby jawną oznaką wystąpienia stronnictwa oportunistycznego przeciw obecnemu ministerstwu, a że w takim razie łatwo się zawsze znajdzie poparcie ze strony innych stronnictw, gabinet mógłby łatwo być narażonym na upadek.

W Paryżu mówiono nawet już w kołach parlamentarnych o zachwianiu się obecnego gabinetu i podawano nawet prawdopodobny skład przyszłego gabinetu pod przewodnictwem Ribota, w którego skład weszliby Leon Say, Jules Simon, Jules Ferry, Marcère, Bardoux, Waldeck Rousseau i Flourens.

Są to dotąd tylko pogłoski, które jednak świadczą o tem, że stanowisko obecnego gabinetu nie jest już zupełnie pewnem.

Ojciec św. przyjmował Izwolskiego, który mu miał wręczyć własnoręczny list cara. Wiadomość ta wymaga stwierdzenia.

Mimo znanej łatwości, z jaką dotychczas uchwalano w Izbie włoskiej fundusze na podniesienie siły zbrojnej krajowej, ostatnie dość znaczne wymagania ministra wojny spotykają się z pewną niechęcią w Izbie, raz dla uciążliwości pokrycia, jakie na to obmyśla minister finansów, a potem — i to głównie — z przyczyn politycznych. W pewnych kołach Izby obawiano się, aby pomnożenie siły zbrojnej nie popchnęło Włoch do działania zaczepnego bądź w Europie, bądź w Afryce. Z tego powodu interpelowano już rząd, żądając kategorycznych wyjaśnień. Odpowiedź prezesa ministrów Crispiego, którą nam w głównej treści podał już telegram piątkowy z Rzymu, miała uspokoić umysły.

Zapewniał on w niej najpierw, że Włochy dołożą wszelkich starań, aby zapewnić pokój i nie zajmą nigdy stanowiska prowokacyjnego, a następnie, że obecny rząd przynajmniej niema żadnych planów zaborczych wymierzonych na Abissynią. Nie taił zresztą, że sytuacya, mimo że nie jest groźną, wymaga jednak przygotowań na wszelkie wypadki.

Chociażby zapewnienia te uspokoić miały Izbę, pozostaje zawsze jeszcze rozdrażnienie względem proponowanego przez ministra finansów pokrycia kosztów, jakich zamierzone pomnożenie uzbrojeń wymagać będzie. Szczególnie drażliwym jest zamiar podwyższenia cen soli. Z tej-to przyczyny nie przestają obiegać pogłoski o częściowem przesileniu w gabinecie Crispiego.

Biura Izby wyznaczyły komisarzy do rozpatrzenia się w finansowych projektach rządu. Złożona z nich komisya wybrała przewodniczącym deputowanego Seismit-Doda. Przeciw podrożeniu soli oświadczyli się wszyscy komisarze, których jest dziewięciu, a sześciu z nich oświadczyło się także przeciw przywróceniu dawniej już używanego 10-procentowego dodatku wojennego do podatku gruntowego. Komisya miała się zebrać dnia następnego, aby sformułować dla Izby wniosek o odrzucenie rządowego projektu pokrycia kosztów na dalsze wzmocnienie armii.

W komisyi finansowej przeważa zdanie, że budżet włoski da się tylko wyrównać przez zaciągnięcie pożyczki w kwocie 350 milionów i podniesienie całego ogółu podatków o 80 milionów.

Komisya zaś zajmująca się wnioskiem powiększenia armii postanowiła zapytać się rządu, czy zażądane fundusze wystarczą już na stosowne ubezpieczenie Włoch, tak aby rząd już dalszych ofiar wymagać nie potrzebował.

W Izbie ponowił Bonghi interpelacyę, żądając dalszych wyjaśnień o zamiarach rządu w polityce zewnętrznej.

W Hiszpanii podał się minister wojny do dymisyi. Do gabinetu Sagasty wstąpi zapewne Gamaza. Tak przynajmniej donosi *Epoca*, utrzymując zarazem, że Sagasta pozostanie prezesem gabinetu.

Jak donosi ajencya Havasa, zaprzeczył minister Stoiłow stanowczo pogłoskom, jakoby się odezwał z zamiarem doprowadzenia do skutku konfederacyi państw bałkańskich, o czem donosiła *Corresp. de l'Est*.

Zamianowanie Szyszkina, dotychczasowego posła rosyjskiego w Szwecyi, adjunktem ministra spraw zewnętrznych w miejsce dotychczasowego adjunkta Vlangalego, który przeznaczonym został na posła u Kwirynału, budzi pewne niepokoje w świecie dyplomatycznym. Szyszkin jest zdecydowanym panslawistą, przyjacielem osobistym Ignatiewa, i zna doskonale Wschód, a mianowicie Serbią z czasów, kiedy jeszcze był konsulem w Belgradzie.— *Times* mniema, że zamianowanie Szyszkina na adjunkta ministra spraw zewnętrznych uwydatnia zamiar wywierania silnego nacisku na Giersa w duchu ożywienia dążności panslawistycznych, któremu jeśli ostatni nie ulegnie odrazu, będą zawsze istnieć dwa prądy w ministerstwie spraw zagranicznych zwalczające się nawzajem, a niepewność, który z nich z czasem przeważy, nada sytuacyi znamię nowej niepewności.

Zdanie to podzielają w części i w kołach berlińskich, jak nam o tem donosił piątkowy telegram z Berlina.

Zdaje się też potwierdzać wiadomość, że skutkiem znanych już zajść w Persyi, bawiący obecnie na urlopie w Rosyi poseł rosyjski w Teheranie ks. Dołgoruki nie wróci już na swą posadę. Usuniętym też zapewne będzie szef wydziału spraw azyatyckich tajny radca Synoniew.

I.

Potrzebaby nielada chemika, aby oddzielić i dokładnie określić wszystkie pierwiastki, z których powstała dziennikarska wojna między dwoma mocarstwami, złączonemi potrójnem przymierzem. Trzebaby tu także zapewne znawcy serca ludzkiego, Szekspira, któryby, jeżeli nie w ramach dramatu, to wybornej komedyi, przedstawił początek i przebieg owej walki na czcionki. To pewna, że złożyło się na nią wiele złości i lekkomyślności ciężkiej, wiele nieporozumień przy braku myśli przewodniej. Ztąd chaotyczność, z której — jak z tabakierki — wyskakiwały same niespodzianki. Szekspir, który lubił i pozwalał sobie porównań ekscentrycznych, byłby może powiedział, że ta wojna podobna do człowieka, który nie wie, czego chce, a równowagi znaleść nie umie i co chwila o jakiś sprzęt się uderza. Kampania ta zdradzała pewne aspiracye, ale celu dobrze określonego nie miała, a zbywało jej na metodzie. Rozpoczęta uderzeniem na hr. Taaffego i na jego system, zakończyła się potępieniem liberalno-niemieckiej opozycyi w Austryi. Słowem, położyła wszystkich trupem na linii — *an der Strecke*. Jednym z głównych żywiołów wojny stała się niezmierna ważność, przywiązywana dziś przez wszystkich, ale zwłaszcza przez wielkich tego świata, do — dziennikarstwa. Może to upoić ludzi rzemiosła; ci jednak, którzy pozostają trzeźwymi, wiedzą najlepiej, jak dalece to przecenianie dziennikarstwa, zamiast być dla kogokolwiek siłą, staje się w życiu publicznem powodem słabości i małoduszności. Ono też wywołuje nieporozumienia i mistyfikacye, których nie brakło i tym razem w tej mało budującej, pociesznej, choć niewesołej, rubasznej a niezabawnej wojnie, której ostatnie padały wczoraj strzały. Był to pamflet bez dowcipu, intryga bez sensu, skandal bez wdzięku. Jeden krok fałszywy a ciężki, jak chód pruskiego grenadyera, dał tej wojnie początek; po tym kroku była ona wcześniej czy później, jeżeli nie politycznie, to psychologicznie nieuniknioną. Nieudzielenie orderu hr. Taaffemu podczas pobytu cesarza Wilhelma II w Wiedniu, sprzeczne w sposób więcej niż rażący z istotą wszelkiego przymierza, ale zwłaszcza niemiecko-austryackiego, sprzeczne z tradycyą i dotychczasową praktyką tego przymierza, było plagiatem bismarkowskiej brutalności i wypróbowaniem się w bezwzględności, epigonów wielkiej w Niemczech epoki. Nie było tu politycznego wyrachowania, lub też zawiodło ono; było proste, a nieudane naśladownictwo. Ztąd dalsze następstwa.

Wiadomem jest powszechnie, że ks. Reuss najusilniej i najgorliwiej, a nawet najuniżeniej pielęgnował zawsze dobre między Austro-Węgrami a Niemcami stosunki, oraz między dwoma dworami; już dlatego samego nie pomału zdziwić musiała wiadomość o jakiemkolwiek starciu, czy nawet tarciu, między ambasadorem a prezesem ministrów w Przedlitawii, zwłaszcza udziału pierwszego, w tak bardzo krzyczącem wyszczególnieniu drugiego, przez pominięcie go. I zdaje się, że znowu w przecenieniu doniosłości dziennikarstwa szukać należy pierwszych początków tych równie dziwnych, jak dziwacznych zajść. Jakiś artykuł *Vaterlandu*, potępiony nawet przez opiekunów, a witający więcej niż z chrześciańskiem poddaniem się kolejne zgony Hohenzollernów, artykuł najmylniej przypisywany systemowi hr. Taaffe i najniesłuszniej wzięty jemu osobiście za złe; dalej pełne skwapliwej do dzisiejszych Niemiec niechęci, barwne artykuły redaktora *Sonn- u. Mont.-Ztg*, nareszcie niektóre postronne okoliczności wytworzyły pierwsze podejrzenia, niezasłużoną nieufność i drażliwości. Bytność w Wiedniu cesarza Wilhelma i przyjęcie ze strony ludności miało się stać wystarczającym a świetnym odwetem. Nie brakło prawdopodobnie w tej mierze zapewnień ze strony ambasady niemieckiej, może nawet przesadnych, pozwalających oczekiwać tryumfalnego pochodu, jakoby, jeżeli nie po zdobytym, to po własnym kraju. Rzeczywistość nie odpowiedziała tym przepowiedniom i wybujałym nadziejom; przyjęcie ze strony ludności było przyzwoite, godne, sympatyczne, ale nie przypominało niczem kapitolskich tryumfów. Trzeba było wtedy znaleźć przyczynę zawodu, a najłatwiej przyszło wskazać na znane zarządzenia rządu, jako na te, które stawiły zapory wybuchowi entuzyazmu. I tu znowu nawiązuje się całym szeregiem ogniw, ów łańcuch nieporozumień i dobrowolnych mistyfikacyj. Środki ostrożności, potrzebne wskutek wiadomych w Wirtembergii odkryć, nie umiano, czy nie chciano odróżnić od zarządzeń zapowiedzianych w wybornej mowie namiestnika, wypowiedzianej w sejmie dolno-austryackim, a która tak doskonale pociągnęła linię odgraniczającą przymierze od spraw wewnętrznych. Troskę przyjazną wzięto za niechęć, za obawę zbyt daleko idącego przyjęcia. Baron Possinger dostał jakiś pruski order, jako nieodpowiedzialny wydawca; sięgnięto zaś aż do odpowiedzialnego i na nim szukano odwetu za zawód, oraz sposobności do wypróbowania młodej bezwzględności. Stała się więc tym sposobem rzecz niesłychana. Musiała ona z jednej strony pozostawić po sobie co najmniej niesmak, który wedle usposobień, temperamentów i stanowisk, mógł być ukrytym lub też mógł się objawić w mniej lub więcej żywy sposób, co wytwarzało znowu dalsze ogniwa tego pasma nieporozumień i mistyfikacyj, którego początkiem stał się był ów kapitalny krok fałszywy. Z drugiej strony powstać musiało uczucie spełnionego fałszywego kroku i potrzeba wytłómaczenia, jeżeli nie usprawiedliwienia go. Rzecz to — powtarzamy — już nie politycznie, ale psychologicznie zrozumiała.

Z tej potrzeby, *nolens volens*, musiało przyjść do tej niefortunnej kampanii, w której znowu, jakby dla pomięszania wszelkich pojęć i spotęgowania mistyfikacyj, węgierskie dziennikarstwo ujrzało się w konieczności pójść pierwsze w ogień przeciw niemieckiemu, pobrzękując ostrogami, ku ogólnemu zdziwieniu, a i wesołości wielu; podczas gdy znowu, tym razem dobremu ulegając natchnieniu, opozycyjne dzienniki wiedeńskie nie dały się wziąść na lep i ze stoicyzmem wyrzekły się dobrodziejstwa, niespodziewanej wrzekomej pomocy z zewnątrz. Nie długo też czekały, aby się przekonać, jak dalece roztropnie postąpiły — chociaż uczciwie.

Krótka kampania tym sposobem powodzenia mieć nie mogła, bo zawsze, ale zwłaszcza dziś, powodzenie w wojnie przeważnie od założenia pierwszych kroków jest zależnem. Krok pierwszy był tu fałszywym, następstwa nie mogły być dobremi. Okazała się bezowocność, jeżeli nie niemoc, mięszania się w wewnętrzne sprawy wiernego zresztą sprzymierzeńca, a szkodliwość wszelkiego, choćby pośredniego nacisku; wywołał on bowiem widmo, które, choć tylko widmem, niemniej jest zawsze przykrem. Rzecz, o której nikt z pewnością nawet pomyśleć nie śmiał, wypowiedzianą i wydrukowaną została — możność przymierza rosyjsko-francusko-austryacko-węgierskiego! Istne jajko Kolumba nie dlatego, aby takie przymierze miało przyjść do skutku, bo zbyt sprzecznem ono byłoby z istotą i przeznaczeniem Austryi, a nie dalej, jak z naszemi własnemi losami i interesami; nie dlatego także, aby należało i dobrze było niem grozić, ale dlatego, że wysunięcie jego możliwości stało się publicznem ujawnieniem prawdziwego powodu, jedynej, istotnej podstawy dla Niemiec przymierza z Austryą; to jest, nietylko chęci ale potrzeby Niemiec zażegnania koalicyi. To ujawnienie nie osłabi przymierza, ale może nieco stanowisko w niem cesarstwa niemieckiego, chociaż tak dalece jest ono przeważnem, że łatwo pocieszyć się mogą w Berlinie.

Zdaje się jednak, iż zrozumiano w ten sposób skutki kampanii i położenie we Friedrichsruhe, a zasłonięto po mistrzowsku odwrót, zwracając ogień ostatnich strzałów przeciw niemiecko-liberalnej opozycyi w Austryi. Odtąd niema już mowy o nieporozumieniach lub tarciu między ambasadą niemiecką w Wiedniu a prezesem gabinetu austryackiego. Pozostały tylko osobiste zadraśnięcia, które w polityce nigdy nie są dobremi, a stać się mogą niebezpiecznym czynnikiem. Z trudnością nawet wirtuoz mógłby grać na nich; najczęściej wydają one fałszywe tony.

Rada państwa.

(273-cie posiedzenie Izby poselskiej).

Na piątkowem posiedzeniu Izby poselskiej rozpoczęła się dyskusya ogólna nad nową ustawą wojskową. Sprawozdawcą jest hr. Kińsky. Do głosu zapisali się *contra*: Plener, Derschatta, Reicher, Pichler, Zedtwitz, Baernreither, Türk, Spens, Kübeck, Kreuzig; *pro* Rieger, Gregr, Vaszaty, Heinrich, ks. Liechtenstein, Jaworski, Hompesch, Popowski, Klucki, Madeyski, Kathrein, Doblhamer, Kowalski, Burgstaller, Luzzato.

Pierwszy zabiera głos dep. Dr Plener. Uważa on za rzecz niezbędną przy tak ważnej kwestyi, jaką jest odnowienie ustawy wojskowej, powtarzającej się tylko w 10-letnich czasokresach, zaznaczyć jasno stanowisko swojej partyi w sprawach wojskowych. Kiedy liberalna partya w brzasku konstytucyjnego życia objęła ster rządów, odpowiedziała ona mimo złego położenia finansowego uzasadnionym żądaniom administracyi wojskowej, stwarzając pierwszą ustawę wojskową, która była podwaliną teraźniejszej organizacyi wojskowej.

Wszelkie później stawiane żądania, mające na celu korzystny rozwój armii, również partya ta zadowolniła. Skoro jednak — wywodzi dalej mowca — z końcem 70 roku żądania te dosięgły znacznej wysokości, a równocześnie wyszły na jaw skutki przesilenia z r. 1873 w osłabionej sile podatkowej ludności, dało się czuć dążenie zmniejszenia ciężarów wojskowych. Temu dążeniu starała się liberalna partya przy obradach r. 1879 zadośćuczynić, a uczynić to mogła tem więcej, gdy okupacya bośniacka, połączona z nadmiernem przeciążeniem skarbu państwa, była ukończona, oraz gdy załatwienie zawikłań na Wschodzie berlińskim traktatem pozwalało oczekiwać ery pokojowej. — Administracya wojskowa sama odpowiedziała temu dążeniu, skreślając kwotę $9^1/_2$ mil. złr. wskutek „przejściowych administracyjnych oszczędności.“

Wkrótce jednak wzrosły żądania administracyi wojskowej tak w finansowym, jak i materyalnym kierunku, czego dostatecznym dowodem są uchwalone w ostatnich latach ustawy. W opinii publicznej dokonał się także wielki przewrót. Przedewszystkiem należy radośnie powitać okoliczność, iż antagonizm między wojskowością a cywilnymi zupełnie uchylony, a wskutek powszechnego obowiązku służby wojskowej stało się to ogólnem zapatrywaniem, że armia stanowi część ludu. Ludzie wiedzą, że sami ich bracia i synowie w wypadku wojny bez różnicy będą powołani, z natury rzeczy zatem zależało im na tem, by ich bracia lub synowie byli dobrze pielęgnowani, dobrze wyćwiczeni i by dzielnie uzbrojeni stanęli do rostrzygającej akcyi z nieprzyjacielem. Z tych przychylnych prądów musi administracya skorzystać, aby zbliżając się do praktycznych potrzeb, ludności uczynić służbę wojskową znośną. Niestety projekt nowy nie wskazuje, aby się na to miało zanosić. Większości komisyi musi mowca zarzucić, iż wcale nie miała na oku nowych podwyższanych przeciążeń, lecz przedewszystkiem że wysunęła naprzód kwestyę językową. Jak dążono do tego, aby mowę niemiecką z administracyi wyprzeć, tak i teraz dąży się do tego, aby ją wyprzeć i w armii. Jednak — powiada mowca — jak długo Austrya ma jednolitą armię, musi mieć i jednolity język służbowy, a tym jest niemiecki. Dlatego chce niemiecka liberalna partya zaprowadzić język niemiecki, jako przedmiot obowiązkowy we wszystkich szkołach średnich, gdy przeciwnie narodowa partya żąda go tylko jako koniecznej wiadomości przy oficerskich egzaminach. Nie pojmuję tego, że rząd w kwestyi tak ważnej, dotykającej żywotnych interesów armii, nie miał odwagi stawić czoła słowiańskim aspiracyom obecnej większości Izby. Teraźniejszy rząd zresztą nigdy nie jest w kłopocie w przypadkach, w których rzeczywiście według zasad konstytucyi nie jest dozwolonem zastawiać się osobą Monarchy. Tu jednak jest on według zasadniczych ustaw zupełnie uprawniony oświadczyć, że sprawa języka przy egzaminach oraz organizacya egzaminów należy do organizacyi armii, co według ustaw zasadniczych wyłącznie rezerwowano najwyższemu wodzowi, który w tym względzie w interesie armii decyduje. (Brawo i oklaski na lewicy). Takie winno być oświadczenie, jeśli ma odpowiadać duchowi armii i potrzebom całej organizacyi wojskowej. (Brawo na lewicy). Rząd jednak, którego egzystencya skazaną jest na pomoc frakcyj słowiańskich, nie ma odwagi w interesie armii uczynić takiego oświadczenia. (Brawo na lewicy). Mowca podnosi wątpliwości co do pojedynczych postanowień ustawy i powiada następnie: Polepszone finansowe położenie państwa jest już powodem przyjęcia ustawy wojskowej przez partyę rządową; silniejszym powodem jest jednakowoż sytuacya zagraniczna, niebezpieczeństwo wojny z Rosyą: zewnętrzna polityka ma drogi wytknięte przez przymierze z Niemcami, które jest głównym filarem i kamieniem węgielnym środkowo-europejskiego systemu, a przez nas z radością witane. (Brawo na lewicy). Wskutek tego przymierza musi Austrya swoje siły wojskowe tak napiąć, aby w przymierzu figurowała jako równowartościowy czynnik. Przymierze to nie jest jednak bez związku z naszą polityką wewnętrzną, dlatego muszę powiedzieć: Istnieje nierozwiązalne przeciwieństwo między naszą zewnętrzną a wewnętrzną polityką. (Głośne potakiwanie na lewicy). Zawarliśmy przymierze przeciwko Rosyi, a prowadzimy wewnątrz słowianofilską politykę. Zawarliśmy przymierze z Niemcami, a wypieramy wszędzie Niemców. Mamy przymierze z Włochami, a Rząd opiera się na ultramontanach, którzy są zaprzysiężonymi wrogami Włoch. Nie wątpię, że Rząd przyświadczy swoją przychylność dla przymierza z Niemcami; fakta jednak więcej świadczą, niż najlepsze intencye. Dążenia, które w wewnętrznej polityce coraz więcej biorą górę, nie mogą zastanowić się przy pewnej granicy; muszą one ujawnić swój charakter także w dziedzinie polityki zagranicznej. To jest styczny punkt teraźniejszej wewnętrznej polityki z zagraniczną, gdzie się schodzą przeciwieństwa — i przywiązujemy do tego znaczenie, aby to dzisiaj skonstatować. Oświadczamy w tej uroczystej chwili, że my Niemcy w Austryi jesteśmy najzupełniej niezadowoleni z teraźniejszego systemu, a jeśli głosujemy za ustawą wojskową, dzieje się to jedynie dlatego, iż my Niemcy w Austryi nie zwątpiliśmy w przyszłość Austryi, uważając zwrot ku lepszemu za możliwy, jakkolwiek w późniejszych czasach — jakoteż dlatego, iż nie chcemy obarczać się zarzutem, iż odrzuciliśmy apel, z którym się do nas zwraca sytuacya zewnętrzna.

Z patryotyzmu głosujemy za ustawą wojskową. Uchwalamy ją nie dla teraźniejszego Rządu, lecz dla armii i dla mocarstwowego stanowiska państwa. (Huczne oklaski na lewicy).

Dep. Rieger przypomina, że Jerzy z Podjebradu był pierwszym, który poruszył myśl utworzenia pokojowego trybunału między państwami. Niestety myśl ta nie została wykonaną dotąd i tylko silny rozkazuje w międzynarodowem prawie. Kto Austryi dobrze życzy, musi jej mimo wielkości żądanych ciężarów podać środki do utrzymania mocarstwowego stanowiska. Zapewniają, iż z naszymi sąsiadami żyjemy w pokoju, nie powinniśmy jednak wodzić ich na pokuszenie naszą słabością. Jesteśmy także sprzymierzeni z państwem niemieckiem, co wkłada na nas szczególne zobowiązania. Prawda, iż nie dawno podniosły dzienniki w Niemczech głosy, wyrażające powątpiewanie, czy Austrya w każdem położeniu zachowa wierność sprzymierzeńca. Sądzę, że spraw tych nie można za nadto seryo traktować; jeżeli przy-

wiązywano do tej walki dziennikarskiej pewne znaczenie, stało się tylko dlatego, ponieważ wiedziano, że prasa niemiecka posłuszną jest pewnej potężnej woli. Pokazało się, że do głosów tych nie można przywiązywać żadnej wagi. Nie potrzebowaliśmy więcej nad tem się rozwodzić, jakkolwiek ton, którym głosy te przemawiały, nie był tym, jakiego się używa ze sprzymierzeńcem. (Oklaski na prawicy). Jeśli Austrya zawrze traktat, potrafi go dotrzymać, a jeśli J. C. Mość zawarł traktat, będą Go ludy wspierać w lojalnem spełnieniu tegoż. (Oklaski na prawicy).

Wszyscy czujemy potrzebę zawarcia przymierza z Francyą. (Wesołość na lewicy; głosy: z Francyą?). Z Niemcami, chciałem powiedzieć, a ludy Austryi gwoli tego przymierza dopełniają wszelkich żądanych od nich powinności. Czy sytuacya zewnętrzna jest tak niebezpieczną, jak zauważył poprzedni mowca, nie wiem; ale ze strony Rosyi otrzymujemy takie zapewnienia miłości, iż musimy je poddać pewnej wątpliwości. Postawa Rosyi względem Bułgaryi wskazuje, że Rosya nie zamierza wystąpić wobec nikogo zaczepnie. Naturalnie co do tej kwestyi nie jestem bliżej poinformowany.

Życzymy sobie, aby pokój był utrzymany, a nasz Monarcha jest wiernym stróżem tego pokoju; podniesie on jednak miecz, jeśli tego wymagać będzie honor, bezpieczeństwo i obowiązki przymierza monarchii. Co do stopnia sympatyi dla austryacko-niemieckiego przymierza, nie stoimy naturalnie na stanowisku panów z lewicy, a mianowicie nie wychodzimy z zapatrywania tych, dla których istniejący związek nie jest dość ścisły i którzy chcieliby go ścieśnić więcej i przewrócić go w prawno-państwowy stosunek. Austrya, starożytne cesarstwo, jej wielka i sławna dynastya, nie może wstąpić w prawno-państwowy stosunek do Niemiec, albo zostać, jak się wyraził jeden niemiecki król, jej „świetnym namiestnikiem“. Chcemy, by Austrya była równouprawnioną w przymierzu (Głosy na lewicy: my także); życzymy sobie, by Austrya zachowała swe zupełne zwierzchnictwo (Głosy na lewicy: my także), aby prowadziła swoją politykę, politykę własnych interesów. Panslawizm, który się gnieździ w głowach niektórych Rośyan, nie ma gruntu u Słowian zachodnich. O stosunek panslawizmu specyalnie do narodu czeskiego prowadzono formalną walkę dziennikarską z powodu broszury wydanej w tym przedmiocie przez prof. Łamańskiego. Panslawizm w tej formie, w jakiej go propagują niektórzy Moskale, nie ma gruntu u nas, i to ani u Młodoczechów, a tem mniej u Staroczechów. Jeśli się pojmuje panslawizm tak, jakby sobie tego życzył Łamański, a mianowicie, aby wszyscy Słowianie przyjęli język i religię rosyjską, co już jest wprost absurdem, i aby w ten sposób przyszła do skutku jedność słowiańska, to jest rzeczywiście czysta utopia. Naród, który ma przed sobą tysiącletnią historyę, swoją własną cywilizacyę, swój język, swe wspomnienia, naród, który z całą zachodnią cywilizacyą silny utrzymuje związek, naród taki nie może przecież nawet przy najlepszej swej woli przyłączyć się do innego narodu i w nim się rozpłynąć. (Bardzo słusznie, po prawicy).

Owóż, moi panowie, jeśli tak jest, przeto każdemu narodowi słowiańskiemu, jak nam Czechom, Polakom i innym musi zależeć na utrzymaniu swej indywidualności, która się rozwijała historycznie. (Brawo! po prawicy). Zapytajmyż teraz, gdzie możemy ją najlepiej i najbezpieczniej utrzymać? Możemyż ją utrzymać, dążąc do rozkładu naszej monarchii? Jakaż przyszłość wtedy otworzy się przed nami, gdyby rzeczy — uchowaj Boże — wzięły kiedy taki obrót. Wówczas moglibyśmy zostać albo rosyjskimi, albo niemieckimi poddanymi, gdyż historya tegoczesna nie popiera tworzenia małych organizmów państwowych. I czegoż się możemy spodziewać z takiego zwrotu dla naszej narodowości? Może losu Polaków w Królestwie? Może to nas tak nęcić? (Bardzo dobrze, po prawicy). Lub może raju Polaków w Poznańskiem?

Nie, moi panowie, my zostaniemy przy Austryi. (Oklaski po prawicy!) Sądzę, iż mogę wypowiedzieć przekonanie, że rozwój naszego narodu jest tylko w Austryi możliwym i dlatego też będziemy i musimy wszelkiemi siłami zawsze i szczerze stać w obronie Austryi. Użyczylibyśmy Austryi środków do jej obrony i mocarstwowego stanowiska nawet wtedy, gdyby nie stało u steru to ministerstwo, lecz gdyby stał przed nami inny rząd, gdyż to jest koniecznością dla nas. Ale moi panowie w tej konieczności nie stoimy do pewnego stopnia izolowani. Stoimy tu na jednej podstawie z najwyższym domem cesarskim. My nie mamy przyszłości bez tego państwa, ale także najwyższy dom cesarski niema również przyszłości bez tego państwa. Wszystko, co można uczynić, aby naszej najwyższej dynastyi zabezpieczyć pełną chwały i potęgi przyszłość, jest porówno rękojmią dla naszego narodu, a wszelka obrona, jaką się stwarza dla najwyższej dynastyi, jest także obroną dla naszego narodu i dlatego będziemy głosowali za tą ustawą. (Żywe oklaski po prawicy. Mowca odbiera powinszowania z wielu stron).

Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb zbija zarzuty Plenera, podniesione z powodu kwestyi językowej. W komisyi nie poruszano kwestyi prawa najwyższego wodza. Jak długo mowca będzie miał zaszczyt stać na stanowisku ministra, nie zmieni się nic w konstytucyjnem prawie monarchy. Wolą najwyższego wodza jest, aby język niemiecki był środkiem porozumiewania się w armii, nie zaś środkiem stronniczych sporów. Dla armii nie istnieje kwestya językowa. Mowca polemizuje z zarzutami merytorycznemi, jakie podniósł Plener przeciw ustawie, a zwracając się następnie do nieufności, wyrażonej obecnemu rządowi, zaznacza, iż polityka tego rządu ma na celu zachować powszechny współudział różnorodnych żywiołów monarchii, ponieważ nie wychodzi z jednostronnego narodowego, lecz z ogólnego państwowego austryackiego punktu widzenia interesów. I tu nasuwa się bliskie pytanie, czy pod rządem jednostronnie narodowym, wielka liczba innych narodowości tę politykę skuteczniej i z ochotą większą będzie popierać? (Bardzo trafnie na prawicy). Przyjęcie ustawy wojskowej będzie kategoryczną odpowiedzią na te pytania; gdy okażemy się gotowi postawić $1\frac{1}{2}$ miliona zorganizowanych szermierzy na obronę naszej polityki, możemy być z tego pewnie zadowolonymi. To jest znaczenie naszego przymierza, większe niż wszelkie mowy. Austryaccy żołnierze, gdy będą powołani do obrony, nie pójdą za politycznemi sympatyami lub antypatyami, lecz, jak dotąd zawsze czynili, za głosem obowiązku, za rozkazem swego Cesarza. (Brawo na prawicy).

Podniesiono tutaj, iż zawotowanie tego przedłożenia nie dzieje się dla rządu. Rząd tego przecież nie żądał. Rząd podjął się po prostu obowiązku wobec nieodzownej konieczności, popierając je według możności. Sądzę, iż żadne ciało reprezentacyjne nie może uchwalić podobnego przedłożenia gwoli temu lub innemu rządowi, lecz pewnie tylko gwoli interesom wspólnej ojczyzny, które to nakazują. Jeśli przedłożenie to zostanie przyjęte, rząd przedłoży je poprostu u stóp najwyższego tronu. (Brawo na lewicy). W końcu pozwólcie mi Panowie zachować na względzie stanowisko wyłącznie ministra obrony krajowej, który w tej wysokiej Izbie na tem stanowisku nie powinien mieć żadnego przeciwnika. Pozwólcie mi oddać się temu wzniosłemu uczuciu, że przeciwieństwa, które rozdzierają stronnictwa w życiu politycznem, znikają tam, gdzie chodzi o żywotne interesa wspólnej ojczyzny i że w tych kwestyach znalazł się grunt, na którym zgoda i wspólność działania są zapewnione. Pomnijcie Panowie na naszą dzielną armię, dla której niniejsza ustawa ma dać ulepszoną podstawę rozwoju, na tę armię, która zawsze była wzorem pełnego poświęcenia działania dla Cesarza i państwa, i która zasługuje na takie zaufanie, jakiem obdarzacie waszych synów i braci, zespolonych w naród, stojący pod bronią — i zasługuje na uznanie, którego nawet przeciwnik jej nie odmówił.

Spojrzyjmy tam w górę, gdzie właśnie teraz niezliczone manifestacye bezgranicznej miłości, przywiązania i uległości ze wszystkich stron tego szerokiego państwa, ze wszystkich serc Jego ludów się zespoliły — a jeśli znaleźliśmy, co nas łączy, powiedzmy dzisiaj panowie: „Austrya ma być silną i pozostać potężną.“ (Oklaski na prawicy).

Dep. Dr Derschatta zaznacza wielkie ciężary, jakie pociąga za sobą nowa ustawa wojskowa. Mowca wielbi przymierze z Niemcami, jako opokę, o którą rozbiją się wszelkie zaczepki, skierowane ku zaburzeniom pokoju europejskiego.

Dep. Dr Gregr: Głosy posłów z lewicy robią takie wrażenie, jak gdyby ci panowie uchwalali ustawę wojskową głównie ze względu na niemiecko-austryackie przymierze. Uchwalają oni tę ustawę nie dla hr. Taaffego, lecz dla hr. Kalnokyego, wyrażając wotum ufności dla jego polityki zagranicznej. Dla hr. Taaffego jest to rzecz obojętna, on dla swojej osoby nie potrzebuje armii, on i bez żołnierzy umie sobie dać radę. Kto jednak potrzebuje silnej armii, to państwo austryackie, a jeśli panowie z lewicy twierdzą, iż wzmocnienie i pomnożenie austryackiego wojska jest zarazem wzmocnieniem i pomnożeniem niemiecko-austryackiej armii związkowej, robi to wrażenie, jak gdyby już dziś armia austryacka stała pod naczelną komendą jakiegoś pruskiego dowódzcy. Bogu dzięki, tak jeszcze nie jest, ale jest to rzeczą charakterystyczną i rzuca szczególne światło na ostateczne cele owej partyi, jeśli się słyszy: my chcemy silnej Austryi, aby państwo niemieckie miało w niej silnego sprzymierzeńca. Robi to wrażenie, jak gdyby ci panowie ustawę wojskową uchwalali nietyle dla Austryi, ile raczej dla państwa niemieckiego. Wchodzi tu w grę widocznie nadzieja, iż znowu przyjdzie czas, w którym wojska austryackie przelewać będą krew za jedność, wielkość i honor Niemiec. W historyi nie byłoby to nowością. Austryacki feldmarszałek Radecky powiedział raz: „Prócz Szwecyi i Norwegii niema na europejskim kontynencie kraju, a w Niemczech ani jednej kwadratowej mili, którejby wojska austryackie nie skropiły krwią dla sławy i honoru Niemiec.“ Widzimy to zresztą wyryte na twardym marmurze, na pomniku arcyks. Karola, gdzie napisano: „Wytrwałemu bojownikowi za honor Niemiec.“ Ale, moi panowie, byłoby rzeczą interesującą wiedzieć, ile czeskiej, polskiej, węgierskiej i włoskiej krwi popłynęło w tych walkach za honor Niemiec. Prawda, że wówczas stały Niemcy pod hegemonią Austryi, ale gdy Austrya przez swoich kochanych sprzymierzeńców wypartą została ze związku niemieckiego, przeto sława i honor Niemiec dziś nie są przywiązane do imienia Habsburgów, lecz do Hohenzollernów. I dlatego nieniemieckie narody muszą dobrze rozważyć, zanim przeleją krew za wielkość, sławę i honor Hohenzollernów. Jakie następstwa zwykło mieć wojenne współdziałanie z Prusami, tego jasnym dowodem jest ostatnia szlezwicko-holsztyńska wojna. Nagrodą za ówczesną pomoc austryacką był r. 1866. Temi historycznemi faktami pouczony, nie dziw, że naród czeski, a przynajmniej wielka część tego narodu — bo nikt nie ma prawa w imieniu całego narodu przemawiać — spogląda z pewną nieufnością i nie bez pewnej obawy na niemiecko-austryackie przymierze. A jakąż korzyść przyniosło nam dotąd niemiecko-austryackie przymierze? Mówią, że pokój. Ale nikt nie dowiódł, czy i bez tego przymierza byłby nas kto zaczepił. Lecz przypuściwszy, że niemiecko-austryackie przymierze oznacza pokój, to zapytuję: cóż wreszcie pomoże nam taki pokój, który bardziej niszczy narody, niż najkrwawsza wojna?

My chcemy wielkiej i niezawisłej Austryi i dlatego uchwalamy nową ustawę dla państwa austryackiego, a nie dla przymierza niemiecko-austryackiego, uchwalamy tę ustawę dla Cesarza austryackiego i dla nikogo innego, a jeśli powiadam, iż uchwalamy tę ustawę dla Cesarza austryackiego, jestem tego pewny, iż Cesarz austryacki jest zarazem królem czeskim i że jako taki na zasadzie niezłomnych i ważnych traktatów objął zobowiązanie bronienia i strzeżenia praw Królestwa czeskiego i jego narodu. Uchwalamy ustawę wojskową bez względu na niemiecko-austryackie przymierze, gdyż przymierza między wielkiemi mocarstwami nie zwykły być na wieki zawieranemi. Zarzucą mnie może, iż przemawia ze mnie nienawiść ku Prusom. Prawda, że sympatyi dla Prus nie miał nigdy naród czeski, ale ze mnie przemawiają doświadczenia mojej ojczystej historyi. Liczne były zabiegi ze strony Prus, aby Czechy porwać dla siebie, a dowodem tego rok 1866. Przypominam proklamacyę pruską: „Do pełnego chwały Królestwa czeskiego,“ mocą której chciano naród czeski skłonić do oderwania się od swego domu panującego. Naród czeski zdarł z murów tę proklamacyę, zdeptał ją nogami w obliczu zwycięzców, a gdy pruskie pułki opuszczały Czechy, wołały do nas ironicznie: Do widzenia. Prawda, że czeski naród w Austryi nie śpi na różach, ale od pruskiego panowania niech nas Bóg strzeże. Jak się bowiem powodzi Słowianom pod berłem pruskiem, tego mamy odstraszający przykład na nieszczęśliwej Wielkopolsce. Pragniemy więc, aby Austrya była silną i potężną, iżby w razie konieczności umiała rozerwać przymierze i nie dać się zmusić do przyjaźni. (Huczne oklaski ze strony Młodoczechów).

Dep. Kaltenegger wnosi zamknięcie dyskusyi.

Dep. Kronawetter: Aby ludy Austryi wiedziały, kto nam przeszkadza z całą gruntownością przedyskutować ustawę, wymagającą na lat 10 mienia i krwi całej ludności, wnoszę imienne głosowanie.

Zamknięcie dyskusyi uchwalono 103 przeciw 97 głosom.

Zapisani do głosu mowcy *contra* wybrali jeneralnym mówcą Bärnreithera, mowcy *pro* dep. Jaworskiego.

Następne posiedzenie Izby we wtorek.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 25 listopada b. r. zamianował dyrektora męskiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie, radcę rządowego Zygmunta Sawczyńskiego i profesora szkoły politechnicznej tamże Dra Władysława Zajączkowskiego członkami galicyjskiej Rady szkolnej krajowej na dalszy trzechletni peryod funkcyjny.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Nuncyusz, monsignor Galimberti, wręczył onegdaj Cesarzowi na osobnej audyencyi pismo gratulacyjne papieża Leona XIII wraz z darem papieskim: wspaniałym obrazem mozaikowym, przedstawiającym Przenajśw. Rodzinę, według obrazu holenderskiego artysty z XVII wieku Zegersa.

Ustawa o zapobieżeniu fałszowaniu środków żywności będzie jeszcze tej sesyi przedmiotem obrad w pełnej Izbie; komisya ukończyła już nad nią swoje prace.

Trybunał administracyjny odrzucił zażalenie gminy Dąbrowa na Szląsku przeciwko orzeczeniu Ministerstwa oświaty w sprawie zamiany tamtejszej szkoły ludowej polskiej na czeską. Zażalenie opierało się na tem, że w Dąbrowie na 2,000 mieszkańców jest tylko 300 Polaków, ale reprezentant rządu zauważył, że większość mieszkańców mówi dyalektem zbliżonym więcej do języka polskiego niż czeskiego, za czem poszedł Trybunał.

Dnia 16 grudnia odbędzie się ogólny zjazd właścicieli gorzelń czeskich w Pradze, celem narad nad przeprowadzeniem ustawy spirytusowej.

Z Watykanu.

Journal des Débats donosi, że układy Watykanu z Rosyą zostały zachwiane z powodu akcyi Polaków.

Debaty przypominają podróż ks. Sapiehy do Rzymu i są zdania, że Papież zwraca jednak uwagę tylko na wyznaniowe interesa Polaków.

Z naszej strony dodać winniśmy, że jeśli dla Francuzów układy między Rosyą a Watykanem mają przedewszystkiem i wyłącznie interes dyplomatyczny — to Stolica św. stanowiska tego podzielać nie może, gdyż dla niej rzeczą rozstrzygającą i główną jest wolność i prawa Kościoła, oraz dobro i swoboda wiernych bez różnicy ich narodowości. *Debaty* za wzorem dzienników rosyjskich chcą we wpływach polskich widzieć powód oporu Stolicy św. i dlatego przypominają przeszłoroczną pielgrzymkę. Stolica św. nie przez wzgląd na osoby lub pod wpływem jakichś szczególnych względów stawia granice, poza którę w układach nie przejdzie, ale tę granicę naznacza jedynie świadomość o istotnym stanie rzeczy, o tem, co dla katolików polskich pod rządem rosyjskim byłoby ulgą, a co byłoby zgubą.

Z Berlina.

Wydana wczoraj księga biała zawiera dokumenta z czasu od d. 5go maja do 4go grudnia 1888 roku, razem 44 dokumenty, w tej liczbie 21 sprawozdań niemieckiego konsula jeneralnego w Zanzibarze i odezwę kanclerza z d. 6 października. Nagania ona postępowanie podczas wywieszania flagi, które było niewłaściwem i szkodliwem, a nie licowało przedewszystkiem z zasadą, iż zarząd wybrzeży zachodnio-afrykańskich powinien się odbywać przy zachowaniu zwierzchnictwa sułtana. Wogóle kompania wschodnio-afrykańska, wobec słabego stanowiska zarządu, przy zachowaniu wszystkich narodowych przesądów ludności miejscowej, przez zręczne traktowanie praw sułtana i jego namiestników, powinna starać się właśnie tych ostatnich nagiąć do swoich celów.

Z Paryża.

Skandal w Izbie.

Przebieg onegdajszego posiedzenia Izby był skandalicznym. Naprzód upoważniła ona sądy do ścigania Wilsona wskutek skargi, wniesionej przez bankiera Weil-Picarda. Wilson zajął ze zwykłą flegmą swe miejsce. Ławka, w której siedział, pozostała znowu pusta. Hérisson imieniem komisyi wniósł ekstradycyę Wilsona. Thévent sprzeciwia się, uważając, że oskarżenie jest zbyt ogólnikowe. Większość przez podniesienie rąk przyjmuje wniosek komisyi; prawica wstrzymała się od głosowania; Wilson po niejakim czasie opuszcza Izbę. Tymczasem, mimo pozornego spokoju, wrzało wszystko w Izbie. Wiedziano, że prezes ministrów zażąda deklaracyi z powodu zapowiedzianego poprzednio wniosku Laroze'a naganiającego rząd za to, że w sprawie biskupstw nie zaznaczył swojego stanowiska. Floquet wśród ogólnej sensacyi wszedł istotnie na mównicę i wezwał dep. Laroze, aby wystąpił otwarcie z oskarżeniem. Cała lewica i prawica zwracają się do siedzącego w centrum deputowanego, wołając szyderczo: He, Laroze! Wśród wrzawy odzywa się Basly: Rzeczpospolita jest obecnie w rękach Boulangera i Ferryego! Boulanżysta Susini wrzeszczy na to: W jakiem towarzystwie śmiesz pan stawiać Boulangera? — Basly: Daj mi pan święty spokój! Susini rzuca się na Baslyego i porywa go za barki. Clovis Hugues rozbraja zapaśników. Członkowie lewicy odwracają się z odrazą od tej sceny. Kwestor Naudaud udaje się do Susiniego, aby go pociągnąć do odpowiedzialności. Prezydent Meline: Zaiste rumienię się wobec takich scen w Izbie! Grzmiące oklaski: Do porządku! Deputowani wzywają prezydenta, aby nakrył głowę. Laroze dostaje się nareszcie do głosu i oświadcza, że gdy nadejdzie stosowna pora, wniesie wotum nagany dla rządu. Sprawa honorowa pomiędzy Susinim i Baslym została za pośrednictwem prezesa Izby i wybranego sędziego rozjemczego polubownie załatwiona.

Cesarzowa Eugenia ma zamiar wziąć udział w życiu politycznem; powraca do Paryża, gdzie zamieszka u księżny Matyldy. Lista kandydatów bonapartystycznych do wyborów już ułożona.— W Brukseli odbyła się w trzech pierwszych dniach grudnia konferencya bonapartystów, na której ułożono manifest, jaki ks. Wiktor Napoleon przed wyborami do ludu francuskiego ma wydać. W manifeście ma się książę zwrócić do ludu względem przyszłej formy rządów, przed rewizyą konstytucyi.

Z Petersburga.

Journal de St. Pétersbourg zwraca uwagę na szereg inwencyj dzienników zagranicznych, przeznaczonych na to, ażeby siać niepokój i wmawiać w świat, że Rosya zaciąga pożyczkę w celach wojennych. Do tej kategoryi należą wiadomości *Daily Telegraph'u* o urządzeniach obronnych w Warszawie i *Timesa* o pontonach na Dunaju, a wreszcie artykuły dzienników niemieckich, usiłujące skierować opinię publiczną przeciw walorom rosyjskim. Dzienniki te są wszelako w kłopocie, gdy przyjdzie im uzasadnić wołania Kassandry. Niewygodnie to mówić o ruinie ekonomicznej Rosyi wobec faktów, wykazujących przeciwnie odrodzenie jej ekonomiczne. Rosya nie zamierza wszelako chełpić się z tego powodu i nawracać z drogi prac pokojowych, wskazanych przez monarchę.

Minister oświaty, Deljanow, usunął się od wszelkich owacyj w dniu swego jubileuszu i wyjechał z Petersburga. Podczas jednak jego nieobecności w mieszkaniu ministra złożono liczne podarunki, a w ich liczbie wspaniałe album od urzędników ministeryum, wiele adresów, telegramów i t. p. — W cerkwi ministeryum odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, po którem obecni z towarzyszem ministra wysłali depeszę gratulacyjną.

Członek akademii, Wesołowski, mianowany został rzeczywistym radcą stanu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 grudnia.

— **Nabożeństwo żałobne.** Za duszę ś. p. Artura Grotgera odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne we czwartek dnia 13 b. m. o godz. 10 rano. Nabożeństwo odprawione będzie w kościele XX. Dominikanów (w kaplicy N. Maryi Panny) za staraniem uczniów szkoły sztuk pięknych.

— **Namiestnik Badeni** był w sobotę na długiem posłuchaniu u następcy tronu arcyks. Rudolfa. W niedzielę zaś miał posłuchanie u Najj. Pana. P. Namiestnik opuści Wiedeń najwcześniej we wtorek wieczór. Bawi tam także marszałek krajowy hr. Jan Tarnowski, w sprawie nowego znanego projektu wykupna propinacyi. Hr. Alfred Potocki wyjechał z Wiednia, na Paryż, do Cannes, gdzie przepędzi zimę. Przed wyjazdem odwiedził go arcyks. Karol Ludwik i miał z nim godzinną rozmowę. — W Wiedniu rozeszła się wieść, iż w miejsce p. Loebla, wiceprezydentem namiestnictwa lwowskiego zostanie p. Lidl, dotychczasowy referent spraw galicyjskich w ministerstwie spraw wewnętrznych, a starostą krakowskim p. Kuczkowski, dotychczasowy starosta kołomyjski i poseł na sejm.

— **Mistrz Jan Matejko** jedzie jutro rano pociągiem kuryerskim do Lwowa, zaproszony tam, jak o tem donieśliśmy, przez Instytut stauropigiański, celem zwiedzenia archeologiczno-bibliograficznej wystawy tego Instytutu. Najprzew. X. metropolita Sembratowicz zaprosił mistrza Matejkę z córkami, które troskliwe o zdrowie ojca, towarzyszą mu w tej podróży, na mieszkanie do swojego pałacu przy katedrze ruskiej ś. Jerzego na cały czas ich pobytu we Lwowie. — Przy wystawie urządzono pracownię dla Mistrza na wypadek, gdyby który z przedmiotów wystawy chciał skopiować.

— **Julian Klaczko** bawi w Wenecyi.

— **Pismo odręczne N. Pana** do hr. Taaffego, wystósowane z powodu 40 rocznicy rządów Monarchy, a podane już dosłownie w naszym dzienniku w numerze 280, rozlepionem dziś zostało po rogach ulic.

— **Imatrykulacya** uczniów, którzy tego roku wstąpili do uniwersytetu Jagiellońskiego, odbyła się dziś o godzinie 11ej przed południem w auli uniwersyteckiej ze zwykłą wspaniałością. Przemowę miał rektor Mfcus prof. Dr Kasparek, poczem uczniowie nowowstępujący składali w jego ręce, oraz w ręce dziekana swego wydziału ślubowanie, iż stosować się będą do ustaw akademickich i strzedz honoru i godności akademickiej. — Wstąpiło nowo do uniwersytetu 359 uczniów, z tych 24 na teologią, 159 na prawo, 138 na medycynę, 29 na filozofią. Ogółem jest obecnie w uniwersytecie Jagiellońskim uczniów 1290 (t. j. blisko o 70 więcej niż w roku przeszłym).

— **Anna z Bucheltów 1go ślubu Klugerowa 2go Zieleniewska**, małżonka zaszczytnie znanego lekarza Dra Zieleniewskiego, urodzona d. 10 kwietnia 1822 r., zakończyła życie w d. 7 b. m. — Pogrzeb odbył się wczoraj przy bardzo licznym udziale publiczności, a nabożeństwo żałobne dziś w poniedziałek d. 10 b. m. w kościele OO. Kapucynów o godzinie 10 rano.

— **Walne zgromadzenie** członków Tow. pedagogicznego oddziału krakowskiego odbyło się w sobotę d. 8 b. m. o godzinie 10ej rano w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem, pod przewodnictwem prezesa p. dyrektora Jabłońskiego. Podamy szczegółowe sprawozdanie.

— **„Kościuszko,“** Matejki, cieszy się w Wiedniu niezwykłem powodzeniem, większem może niż dotychczasowe tamże prace mistrza. Ranzoni w *N. fr. Presse* wyraził się o obrazie niezmiernie pochlebnie i dał historyczny szkic o Kościuszce, nadzwyczaj sympatyczny. — Niebawem wystawione zostaną w „Künstlerhaus“ akwarelle Piotra Michałowskiego.

— **Wojciech Kossak** nadesłał wczoraj na wystawę Sztuk Pięknych nowy obraz, który, choć niezapowiedziany, ściągnął odrazu do Sukiennic tłumy publiczności. Jak poprzednie utwory tego niepospolitego malarza bitew, jak Samo-Sierra, Olszynka, Marsz marsz i t. d., tak i ten ostatni jego utwór przyciąga do siebie widza podwójną magnetyczną siłą: treścią z głębin naszego narodowego życia, jego najżywotniejszych wspomnień lub nadziei zaczerpniętą, oraz całkiem do tematu odpowiednią a porywającą istotnie brawurą i dzielnością wykonania. Wobec tych dwóch niepospolitych zalet nikną drobne usterki mniej lub więcej starannie wykończonych szczegółów; pozostaje wrażenie silne, nieprzeparte, na wskróś oryginalnego i rycerskim duchem natchnionego dzieła. Tym razem mamy przed sobą dramatyczny epizod z kampanii 12-go roku, opisany przez X. Kalinkę w żywocie jenerała Tadeusza Tyszkiewicza, kiedy w odwrocie z pod Moskwy, jenerał chąc uratować działa swe, ugrzęzłe w błocie, skoczył ku nim z adjutantem, a obsaczony przez kozaków, wzięty przez nich do niewoli został. Chwilę tę kozackiego napadu oddał właśnie malarz z całą grozą, jaką przejmować może widok tak tragicznego wypadku.

— **W Gimnazyum św. Anny** odbył się w piątek w pięknie udekorowanej sali amfiteatralnej staraniem uczniów VIII klasy wieczorek ku uczczeniu pamięci Mickiewicza. Wieczorek rozpoczął się wygłoszeniem pełnego polotu poetycznego i głębszej myśli wiersza okolicznościowego, poczem popisywała się młodzież różnych klas produkcyami muzycznemi, śpiewem i deklamacyą. Wykonanie wszystkich produkcyj świadczyło o dobrych chęciach i chwalebnej pracy młodzieży, wśród której widać niejeden talent, piękne na przyszłość w tym kierunku rokujący nadzieje. Wieczorek zamknął prof. Stroka ciepłem i barwnem przemówieniem, w którem wzywał młodzież do pielęgnowania cnót i ideałów wielkiego wieszcza.

— **Komitet balu** na korzyść weteranów wojsk polskich z r. 1831, oznaczonego na d. 6 lutego 1889 r., odbył pierwsze swe posiedzenie w d. 7 b. m. Wśród uchwał powziętych celem urządzenia tej zabawy, zwykle tak płodnej w błogie dla ulżenia doli sędziwych weteranów owoce, postanowiono zamówić u znanego zaszczytnie jubilera tutejszego, p. Wacława Głowackiego, symboliczny upominek dla dam, który stanowić będzie piękną i miłą pamiątkę balu. Po za naradami komitetu dają się słyszeć głosy, aby na balu zamiast kosztownych toalet użyć przeważnie malowniczych strojów wiejskiego ludu naszego, lecz urzeczywistnienie rzuconej tej myśli zależy jedynie od oceny i woli uczestników przyszłego balu.

— **W sali gimnastycznej „Sokoła,“** przystrojonej chorągwiami, odbył się w d. 8 b. m. popis uczniów prywatnych Towarzystwa. W popisie wzięło udział 62 uczniów w wieku od 7 do 17 lat. Pochody ozdobne, wspólne i różne zwroty, wykonano przy odgłosie muzyki dokładnie i z precyzyą. Na przyrządach ćwiczono się w 5 oddziałach, mianowicie na drążku, na koniu, na kółkach i wykonano skoki w dal. Publiczność liczną stanowili rodzice i krewni uczniow i wyrażali swe zadowolenie oklaskami, dla pięknie wykonanych produkcyj fizycznych młodzieży.

— **Wczorajsze przedstawienie amatorskie** w lokalu „Ogniska“, które napełniło szczelnie szczupłą salę, powiodło się bardzo pięknie. W luźnie odegranym 4 akcie *Emigracyi chłopskiej* podobała się szczególniej dobrze odegrana wzruszająca scena wilii „Bożego Narodzenia,“ w następującym zaś obrazku dramatycznym Szymanowskiego *Na ulicy*, trudny monolog Pawła, przyprowadzonego z nędzy i rozpaczy prawie na krawędź zbrodni, oddany był z prawdziwem przejęciem i wyrozumieniem swej roli. Wesoły wodewil ze śpiewami *Kominiarz i młynarz*, dany na zakończenie, a odegrany przez amatorów płynnie i z werwą artystów dramatycznych, ubawił wielce licznie zebraną publiczność.

— **W Podgórzu** odbył się dnia 7 b. m. koncert w gmachu szkolnym, na dochód ubogiej dziatwy szkolnej. Co rok urządzane na ten cel produkcye i zabawy mają wielką wziętość i wykazują wcale ładne rezultaty. Ostatni koncert był również przepełniony publicznością, a program i wykonanie zasługują na prawdziwą pochwałę. Pomijając już p. Ostrowskiego, który jest tych koncertów duszą i zajmuje się stroną artystyczną z uznania godnym zapałem, niepodobna nie wymienić gry, bardzo poprawnej na fortepianie pani Stengel i świetnej deklamacyi panny Anny Baruch. Obie amatorki zebrały też huczne a najzupełniej zasłużone oklaski. Gra na skrzypcach panny Adamskiej, uczennicy p. Ostrowskiego, i akompaniament panny Skakalskiej, stanowiły bardzo ładne uzupełnienie koncertu. Część wokalną wypełniła panna Heumann, znana zaszczytne śpiewaczka krakowska, uczennica Lampertiego, a zakończył produkcyą p. Siemiaszko znakomitem wygłoszeniem kilku charakterystycznych i humorystycznych utworów.

— **Hr. Hübner i koszule.** Mylną okazała się wiadomość, iż słynny podróżnik, ex-dyplomata, a świeżo mianowany hrabią 70-letni Hübner puszcza się znowu w podróż naokoło świata. Wiadomość ta powstała ztąd, iż hr. Hübner, ile razy w dalszą udawał się drogę, obstalowywał kolorowe koszule. Tym razem uczynił to samo, bez zamiaru objechania kuli ziemskiej. Rzecz jednak zrozumianą została przez kamerdynera w dawnem znaczeniu, a od niego dostała się do *N. fr. Presse*.

— **Sara Bernhard** zbierała po Wiedniu, Pradze i Peszcie, laury w Bukareszcie — obecnie zbiera je w Konstantynopolu, zkąd uda się do Egiptu. W marcu wystąpi ponownie dziesięć razy w Wiedniu.

— **W Berlinie** nazywają trzech cesarzy: „der greise Kaiser,“ „der weise Kaiser“ und der „reise-Kaiser.“ Gdy zaś ktoś wita się ze znajomym, a ten nie zdaje się być dobrze usposobionym, pierwszy pyta go o powód i dodaje: „nie darowałem ci przecież fontanny.“

Repertuar teatru krakowskiego.

We Wtorek 11go: *Ćwiartka papieru*, komedya w 3 aktach, W. Sardou, z p. Hoffmannową w roli Zuzanny.

We środę 12go: Pierwszy występ słynnych śpiewaków szwedzkich, tak zwanych „Trubadurów północy,“ oraz *Dziwak*, komedya w 5 aktach, Aleksandra Mańkowskiego.

We czwartek 13go: Drugi i przedostatni występ słynnych śpiewaków szwedzkich. Program nowy — oraz *Wakacye małżeńskie*, komedya w 3 aktach, A. Valabrequa.

W piątek 14go: Ostatni występ słynnych śpiewaków szwedzkich. Program nowy — oraz *Przygody rozwodowe*, komedya w 3 aktach, A. Bissona i A. Marsa.

W sobotę 15go: Po raz pierwszy: *Florek*, komedya w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

— Dnia 8go i 9go grudnia piękna pogoda; term. d. 8go od —2·4 doszedł do +3·4 C., dnia 9go od —3·1 doszedł do +2·0 C. — Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 10go stan jego był 742·1 millim., term. +1·0 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 11go grudnia: ś. Damazego pap.

O tradycyach narodowych w wychowaniu publicznem.

Pełno było w sali ratuszowej, gdy na trybunę wstępował p. Stanisław Szczepanowski, znany ze śmiałego działania na polu przemysłu górniczego, równie jak ze stanowiska bardzo wydatnego na arenie publicystycznej i parlamentarnej.

Mało książek wzbudziło tyle zajęcia, wywołało tyle kontrowersyi, jak właśnie „Nędza w Galicyi,“ która poruszyła wiele problematów społeczno-ekonomicznych. Pełną też sympatyi była ta ciekawość, z jaką wczoraj publiczność krakowska powitała prelegenta, który zaczął od usprawiedliwienia z wyboru przedmiotu, niemającego nic wspólnego z jego zawodem, humorystycznem porównaniem z owym członkiem deputacyi w sprawie podatku gorzelnianego, który w roku przeszłym zaczął swą przemowę do ministra od słów: gorzelni nie mam — na gorzelnictwie się nie znam — a

więc!!!...Wychowanie publiczne jest sprawą tak żywotną i ogólnego dla społeczeństwa interesu, że nawet w czasach specyalizmu nie wymaga koniecznie specyalności — owszem ludzie z zawodem pedagogicznym niemający nic wspólnego mogą niekiedy trafniej wytknąć niedostatki i wskazać potrzebę, reformy niż fachowi pedagogowie — a nowem tego potwierdzeniem był wczorajszy odczyt pełen świeżych, szerszych myśli, błyszczących tem właśnie, że zaczerpniętych nie z utartej metody lub doktryny, ale z życia schwyconych.

Tradycye narodowe są dwojakie: dobre i zgubne — rzekł prelegent — i sięgnął do tych tradycyj w wychowaniu publicznem polskiem, które ze świetnych oceniać należy rezultatów. Zlekka dotknął prelegent prac Konarskiego i komisyi edukacyjnej, przypominając, że wyprzedziły one w niektórych punktach systemat szkolny Niemiec, jak n. p. podział przedmiotowy, zamiast klasowego, nauczycieli szkół średnich.

Dalej szkoła krzemieniecka i kuratorya Adama Czartoryskiego stanowiły punkt wyjścia w założeniu prelegenta, że wrócić nam się trzeba do tego, co samodzielnie na tem polu u nas zdziałano. Nie dla przeceniania tego, co polskie, ni też z lekceważenia tego, co obce — zwrot ten do tradycyj narodowych w wychowaniu jest konieczny — wymaga go natura polska i psychologiczne warunki.

Znajdujemy się dziś — mówił prelegent — w tem samem położeniu wobec systemu wychowawczego niemieckiego — w jakiem znajdowały się Niemcy przed stu laty wobec Francyi. Tu autor przytacza wspomnienia Goethego z *Dichtung und Wahrheit* o wpływie klasycyzmu francuskiego i obudzonem poczuciu samodzielnej drogi dla ducha niemieckiego. Analogiczną przytoczył prelegent cytacyą z rozmowy Mickiewicza o wpływie filozofii niemieckiej za umysły polskie w półwieku później.

Każdy naród ma odrębne właściwości usposobienia i powołania — to też i system wychowawczy winien z niemi się liczyć. W Anglii, po skończonych początkowych szkołach — młodzieniec uczy się w praktyce zawodów przemysłowych, podobnie jak czeladnik rzemieślniczy — i w narodzie, mającym najwyżej rozwinięty przemysł, niema szkół technicznych. W Szkocyi znów na mały kraj jest cztéry uniwersytety, do których uczęszczają synowie ludu, dzieląc swój czas między rolę i przemysł a studya uniwersyteckie w kursach zimowych.

My niewolniczo idziemy za Niemcami, którzy trzymają się metody nauczania bez względu na wychowanie — uczeń jest maszyną, w którą się wlewa łyżeczkami naukę.

Rezultat okazuje się na naturach polskich ujemny. Nieraz słychać głosy zdziwienia, że młodzież dziś jest starą — to nie jej wina, ale systemu przeuczenia bez pobudzenia wrodzonych zdolności. Jako przemysłowiec prelegent stwierdza, że posiadamy niezrównany materyał robotniczy — a cudzoziemcy, zajmujący się przemysłem w kraju, zauważyli, iż robotnik polski tem jest zdolniejszy, im bardziej jest nieuczony. Ta pomysłowość, zręczność i samodzielność, stępiona u intelligencyi skutkiem błędnego systemu edukacyi, który wyrzucono z kolei narodowej.

Odczyt p. Szczepanowskiego porywał słuchaczy ciepłem i polotem wykładu, odpowiadał on poczuciu wewnętrznemu — był on raczej pobudką, zdolną wywołać w wielu umysłach zwrot i ściślejsze zbadanie kwestyi. Podobnie jak w książce „O nędzy galicyjskiej“ — były tu premisy, było odczucie i śmiałe wykazanie złego i niedostatków — wszelako bez konkluzyi i afirmacyi, bez rozwinięcia postawionej tezy dla praktycznych środków zaradczych. Zajmujący, miejscami świetny odczyt, był szkicem rzuconym śmiałą ręką z zapałem i siłą przekonania.

Dział ekonomiczny.

Walne Zgromadzenie

Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Lwów 9 grudnia.

(||) W ostatnich dwóch dniach odbywały się ożywione narady XIV Walnego Zgromadzenia delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. W tych naradach wzięło udział 63 delegatów, reprezentujących 73 Towarzystw związkowych. Pierwsze posiedzenie publiczne, które odbyło się w sobotę od godziny 9 z rana do 2 z południa, zagaił p. Biechoński, poczem załatwiano rozmaite formalności, a mianowicie zweryfikowano legitymacye delegatów, wybrano na czas obrad przewodniczącym p. Biechońskiego z Gorlic, a jego zastępcą p. Balickiego z Wykot i t. d.

Na posiedzenie to przybyli także dyrektorowie Banku krajowego pp. Dr Alfred Zgórski i Domaszewski, tudzież prezes Rady nadzorczej tej instytucyi p. H. Bohdan. Winniśmy tu nadmienić, że w piątek wieczorem odbyły się poufne narady delegatów, na których zastanawiano się nad stosunkami Towarzystw zaliczkowych do Banku krajowego. Otóż Dr Zgórski, nawiązując do tych poufnych narad delegatów, zauważył na publicznem posiedzeniu w dniu 8 b. m., że rok ubiegły był przykrym dla instytucyj zaliczkowych z powodu dwóch znaczniejszych defraudacyj; z powodu tych wypadków dały się słyszeć głosy na poufnem zebraniu delegatów, że mogło nastąpić pewne zrażenie ogółu do instytucyj zaliczkowych. Dr Zgórski nie wierzy, ażeby odosobnione wypadki malwersacyj mogły wywołać tego rodzaju następstwa. Nam nie należy zrażać się do instytucyj, lecz przeciwnie, z okazyi podobnych wypadków wejść w siebie, zbadać, gdzie leży źródło złego i naprawić wadliwości w ustroju. Tak zapatruje się na tę kwestyę Bank krajowy; właśnie w piątek dnia 7 b. m. odbyła Rada nadzorcza tej instytucyi swoje posiedzenie i mowca jest upoważniony do enucyacyi, mianowicie zaś do skonstatowania, że między Towarzystwami zaliczkowemi a pokrewną im instytucyą, Bankiem krajowym, istnieć powinien stosunek ścisły i przyjazny; a stosunek ten nie powinien ze strony Banku krajowego nosić na sobie cechy patronatu nad Towarzystwami zaliczkowemi, bo patronat taki należy się właściwie gal. Kasie oszczędności. Do wygłoszenia tej enuncyacyi został Dr Zgórski upoważniony, a to w celu odparcia mniemania, jakoby Bank krajowy dążył do preponderencyi nad Towarzystwami zaliczkowemi.

Nawiązując do powyższej enuncyacyi Dra Zgórskiego uczynił p. T. Merunowicz następujący wniosek: „Zgromadzenie delegatów porucza komisyi, wybranej dla rozpatrzenia rozlicznych wniosków, ażeby zastanowiła się nad kwestyą zmiany statutów Związku w kierunkach, a to: 1) ażeby ze względu na wzrastające nadmierne przeciążenie patrona pracą i odpowiedzialnością, rozłożyć jego obowiązki na jakieś zbiorowe ciało np. na złożoną z 3 członków dyrekcyę; 2) ażeby obmyśleć taką formę zbliżenia się Związku do Banku krajowego, iżby wskutek tego, przy otrzymaniu zupełnej samoistności stowarzyszeń związkowych, Bank krajowy zastąpił im instytucyę centralną.“ Wniosek powyższy odesłało zgromadzenie do rozpatrzenia i zdania sprawy na następnem posiedzeniu do komisyi, w skład której weszli pp.: Romanowicz, Boroński, Dr Lechowski, Witosławski Teofil, Wyszyński, Dr Reich i Łuszpiński.

Sprawozdanie patrona Dr Skałkowskiego z czynności za czas od 20 października 1888 do 20 listopada b. r. przekazało Zgromadzenie do zbadania osobnej komisyi, w skład której wchodzą pp.: Filasiewicz, Albin Rayski, Dr Wurst, Ritterschild i Rogaliński.

Dla zbadania zamknięć rachunkowych Związku za rok 1887 i budżetu na rok 1889 wybrało zgromadzenie komisyę budżetową, w skład której weszli pp. Ulmer, Zbrożek, Żardacki, hr. Czarnecki i Mars, a dla zbadania sprawozdania z przeprowadzonych w r. z. lustracyj zwyczajnych i nadzwyczajnych, wybrano komisyę z pp. Dra Jabłońskiego, Ostrowskiego, Gettingera, Rozwadowskiego i Borowca.

Pomijamy rzeczy mniejszej wagi i rozmaite kwestye formalne, a streścimy tylko ożywioną dyskusyę, jaką zgromadzenie przeprowadziło nad ważniejszemi kwestyami. I tak w r. z. pojawiły się wnioski Towarzystw zaliczkowych w Limanowie, Głogowie i Kulikowie, zmierzające do utworzenia centralnej instytucyi finansowej, o którą mogłyby się oprzeć poszczególne Towarzystwa zaliczkowe i czerpać z niej kredyta. Kwestya ta — jak to wyłożył obszerniej p. Romanowicz — nie jest nową i pojawia się od lat wielu, ale zawsze z jednakowym skutkiem, nie zdołano bowiem dotychczas znaleść formy dla takiej centralnej instytucyi.

Wszystkie wnioski, jakie się pojawiły w tym kierunku, jak np. utworzenie Towarzystwa akcyjnego, albo spółki komandytowej, albo osobnego Towarzystwa opartego na wzajemnej pomocy, albo wreszcie wniosek, ażeby sam Związek przeistoczył się w taką centralną instytucyę finansową, okazały się niepraktycznemi. Ale zresztą dzisiaj nie zachodzi już nawet potrzeba utworzenia centralnej instytucyi finansowej dla Towarzystw zaliczkowych, albowiem istnieją instytucye finansowe potężne, jak np. gal. Kasa oszczędności, Bank krajowy, Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i t. d., które zasilają Towarzystwa zaliczkowe obfitym a tanim kredytem.

Sprawy tej nie należy wprawdzie spuszczać z oka, ale na razie merytoryczne jej załatwienie nie jest wskazane; i dlatego Wydział Związku, któremu zostały w r. z. przekazane powyższe wnioski Towarzystw w Limanowie, Głogowie i Kulikowie, nie zaleca przyjęcia takowych. Sprawę tę odesłano jeszcze do rozpatrzenia komisyi, wybranej dla zbadania wniosków.

W r. z. uczynił Dr Zgórski wniosek, tyczący się przyjęcia zasady niewypłacania wkładek oszczędności za eskontem, lecz tylko w terminie ściśle określonym. Nad tym wnioskiem zastanawiał się Wydział Związku i przez usta swego sprawozdawcy Dra Lechowskiego, zaleca przyjęcie następującej rezolucyi: „Ocenienie, czy wkładki oszczędności mają być wypłacane za eskontem przed upływem terminu, czy też tylko w terminie ściśle oznaczonym, należy pozostawić dyrekcyom poszczególnych Towarzystw. Zarazem należy zalecić tym dyrekcyom, ażeby ściśle śledziły konstelacye finansowe i polityczne i zawsze miały do dyspozycyi co najmniej 3% sumy wkładkowej, przyczem powinny termina płatności wekslów ściśle stosować się do terminów płatnosci wkładek.“ Rezolucyę tę przyjęło Zgromadzenie.

Jak co roku, tak i tym razem omawiało zgromadzenie obszernie sprawę krajowego Towarzystwa ochrony własności ziemskiej. Po obszernej dyskusyi uchwaliło zgromadzenie następujące rezolucye: 1) Towarzystwa zaliczkowe, przedewszystkiem zaś w siedzibie sądów obwodowych, powinny wciągać w zakres swoich czynności ochronę własności ziemskiej i jeżeli potrzeba, zmienić w tym duchu lub uzupełnić statuta; o swojem postanowieniu powinny zawiadomić wszystkie bratnie stowarzyszenia w okręgu sądu obwodowego istniejące, oraz władze autonomiczne i gminne. Gdyby jakieś Towarzystwo uważało na razie, że trudno zmienić statuta, a mimo to nadarzyła się sposobność interweniowania w rozwikłaniu jakiegoś interesu, powinno ono przyjść z pomocą i nie uchylać się od zadania. 2) Postarać się o to, aby Rady powiatowe i gminne o każdym wypadku, w którym interwencya byłaby wskazaną, zawiadamiały także stowarzyszenia i aby w biurach tych stowarzyszeń prowadzona była ewidencya ogłaszanych w dzienniku urzędowym wszystkich licytacyj, tyczących się własności ziemskiej. 3) Poleca się Wydziałowi Związku wykonanie tej uchwały i udzielenie bliższych wskazówek Towarzystwom, w jaki sposób przystąpić mogą do przeprowadzenia reforny powyższej.

Dr Skałkowski przedstawił następnie znane powszechnie rozstrzygnienie Trybunału administracyjnego z dnia 29 listopada 1887 r. w sprawie przyjmowania podpisów nieczłonków, jako ręczycieli i znaną enuncyacyę ministra Dunajewskiego na posiedzeniu Izby poselskiej w d. 12 z. m. na interpelacyę dep. Vrabetza. Według oświadczenia ministra Dunajewskiego byłoby takie stowarzyszenie wolne od podatku zarobkowego, które udziela pożyczek na skrypta tak ułożone, że z tekstu ich jest widocznem, kto jest właściwym dłużnikiem, a kto ręczycielem i jeżeli tylko dłużnik jest członkiem Towarzystwa. Patronat rozesłał do stowarzyszeń Związkowych okólnik z formularzem skryptu dłużnego, który rozróżnia, w myśl oświadczenia ministra skarbu, dłużnika właściwego od ręczyciela.

Wreszcie przekazało zgromadzenie Wydzialowi Związku do zbadania i zdania sprawy w przyszłym roka następujący wniosek p. Merunowicza: „Zaprowadzenie w kraju naszym rolniczych stowarzyszeń kredytowych systemu Raiffeisena, uznaje się za pożądane i poleca się Wydziałowi ażeby wypracował statut wzorowy dla podobnych stowarzyszeń, zastosowany do właściwości i usposobień naszego ludu i ażeby zajął się ich organizacyą.

P. Biechoński zagaiwszy dzisiaj (9 b. m.) II plenarne posiedzenie, zakomunikował zgromadzeniu, że Wydział związku, uzupełniony pp. X. Reszytełowiczem, Ulmerem, Terenkoczym i Wyszyńskim, ukonstytuował się i wybrał jego (Biechońskiego) przewodniczącym, a p. Terenkoczego zastępcą. Ukonstytuowawszy się, uzupełnił Wydział biuro Związku, a m anowicie mianował lustratorem p. Heindricha, z płacą roczną 1500 złr., a referentem p. Skibińskiego, z taką samą płacą. Przewodniczący zapewnił, że reorganizacya biura nastąpiła w myśl rzeczywistych potrzeb Związku i odpowiada w zupełności życzeniom wypowiedzianym przez Bank krajowy i gal. Kasę oszczędności. Co do unormowania wzajemnego stosunku między biurem Związku a patronem, to Wydział Związku zajmie się tą sprawą na najbliższem posiedzeniu, przystąpi mianowicie do reformy statutu Związku i regulaminu, w ten sposób, aby zadość uczynić nietylko potrzebom i interesom Związku, ale utrwalić także dotychczasowy dobry stosunek między Bankiem krajowym i gal. Kasą oszczędności.

Z porządku dziennego poszczególni sprawozdawcy referowali wnioski uchwalone przez komisye, wybrane na poprzedniem posiedzeniu. Nad wnioskami komisyjnemi toczyły się bardzo ożywione, częstokroć nużące i bezprzedmiotowe dyskusye, ostatecznie zaś, życzenia wyrażone w komisyach, znalazły wyraz w następujących rezolucyach, uchwalonych przez zgromadzenie:

I tak, zgodnie z wnioskami komisyi patronackiej (sprawozdawca p. Albin Rayski), która rozpatrywała sprawozdanie Patrona z jego czynności w r. z., uchwaliło zgromadzenie:

1) Uprasza się Patronat i Wydział, aby porozumiawszy się z Bankiem krajowym, Bankiem austro-węgierskim, Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i lwowską Kasą oszczędności, wyjednał u tych instytucyj postanowienie, że tylko te Towarzystwa zaliczkowe będą akredytowane, które należą do Związku. 2) Uprasza się Patronat i Wydział o zakładanie stowarzyszeń zaliczkowych w tych miejscowościach, w których potrzeba takowych jest widoczną, a w których znajdują się siły potrzebne do prowadzenia tych instytucyj. Zwraca się także uwagę Patronatu na tworzenie spółek handlowych i produkcyjnych, a to w porozumieniu z krajową komisyą przemysłową. 3) Uprasza się Patronat o coroczne sprawozdanie ze stanu wkładek oszczędności w Towarzystwach zaliczkowych, i ażeby zgromadzenia Związku odbywały się o ile możności w ciągu miesiąca września, i trwały, o ile tego potrzeba wymagać będzie, trzy dni.

W imieniu komisyi lustracyjnej, której zostało przekazane sprawozdanie lustratora, referował p. Rozwadowski, i przedłożył szereg wniosków, które zgromadzenie przyjęło, a z których wyjmujemy następujące ważniejsze wnioski: a) Towarzystwa powinny przestrzegać, aby deklaracye przystąpienia, na podstawie których opiera się odpowiedzialność członków, wystawione były w sposób niedający żadnej wątpliwości pod względem prawnym; b) zgromadzenie wyraża przekonanie, że w niektórych Towarzystwach pobierane procenta, w innych zaś wypłacana dywidenda od udziałów, są za wysokie, i że Towarzystwa te dążyć powinny do obniżenia stopy procentowej i do zrównoważenia wypłacanej dywidendy z przeciętną stopą procentową w kraju.

P. Romanowicz referował w imieniu komisyi, której na poprzedniem posiedzeniu zostały przekazane do zbadania wnioski delegatów, głównie zaś podany wyżej wniosek p. Merunowicza. Komisya zaproponowała, a zgromadzenie uchwaliło następujące rezolucye: Poleca się Wydziałowi, ażeby zbadał, jakie zmiany w wewnętrznym ustroju związku, w jego statucie, regulaminach i instrukcyach zaprowadzićby należało; jakie zmiany należałoby zaprowadzić w instytucyi lustratorów, aby osiągnąć skuteczne wykonywanie lustracyj. Co do centralnej instytucyi poleciło Zgromadzenie Wydziałowi, aby tej sprawy nie spuszczał z oka, dalsze w tej sprawie przeprowadził dochodzenia i zdał sprawę walnemu zebraniu, tymczasem zaś winien Wydział i patronat przez okólniki i artykuły w czasopiśmie Związku, tudzież przy sposobności lustracyj szerzyć pomiędzy stowarzyszeniami ideę wzajemnej pomocy stowarzyszeń między sobą. — Dalej poleciło Zgromadzenie Wydziałowi, ażeby z finansowemi instytucyami, które stowarzyszeniom, należącym do Związku, udzielają kredytu, wyrobił ściślejszy stosunek, informował je o stanie stowarzyszeń i postarał się o to, aby reprezentanci tych instytucyj przybywać zechcieli na posiedzenia Wydziału Związku w wypadkach, gdy prezes lub patron dla porozumienia się lub poinformowania w ważniejszych sprawach na posiedzenie Wydziału ich zaprosi.

Zgodnie z wnioskami komisyi budżetowej (ref. p. Zbrożek) przyjęło zgromadzenie do wiadomości zamknięcie rachunków Związku za r. 1887 i udzieliło Wydziałowi absolutoryum; uchwaliło także budżet na r. 1889.

P. Łuszpiński zdał sprawę z wniosków komisyi, która zastanawiała się nad rozstrzygnięciem Trybunału administracyjnego z d. 29 listopada 1887 r. l. 2946 w sprawie przyjmowania podpisów nieczłonków jako ręczycieli. Komisya zaproponowała, a Zgromadzenie uchwaliło w tej sprawie następującą rezolucyę: „Uprasza się patrona, aby imieniem Związku stowarzyszeń wygotował i wysłał do Rady państwa petycyę o uchwalenie zmiany § 1 ustawy z 14 kwietnia 1885 r. Nr 45 D. p. p. w myśl wniosku Dra Józefa Krotty.“

Na wniosek Dra Lechowskiego uchwaliło Zgromadzenie, że przyszłoroczne walne zgromadzenie delegatów Związku odbędzie się w Cieszynie, jeżeli nie zajdą nieprzezwyciężone przeszkody.

Na tem zakończyły się dzisiaj obrady po godzinie 2 z południa.

Ceny na giełdzie wiedeńskiej

z dnia 7 grudnia.

Pszenica na grudzień —·——·—, na wiosnę 8·30—8·35; żyto na wiosnę 6·43—6.48, na maj-czerwiec 6·57—6·62; jęczmień morawski 8·75—10·00, austryacki 7.10—7·80; kukurudza na maj-czerwiec 5·41—5·46; owies na grudzień 5·60—5·80, na wiosnę 6·11—6·16; rzepak na luty-marzec 16·85—16·95; na sierpień-wrzesień 12·60—12·70; len węgierski 10·50—12·00; konopie 9·——10·25; hreczka 6·85—7·25; groch 8·00—10·00; bób 9·50—11·00; wyka 6·50—7·50; proso 5·75—6·00; koniczyna czerwona 55·00—65·00, biała 50·00—75·00; spirytus za 100 litrów, bez beczki, w miejscu kontyngentowany 17·75—18·—.

Rozwiązanie szarady.

Otrzymaliśmy przeszło 70 listów z rozwiązaniem szarady, umieszczonej w ostatnim Nrze *Czasu*. Dalsze listy nadchodzą, dlatego jutro dopiero ogłosimy przyznanie nagrody.

Od Administracyi „Czasu“.

Na odnowienie kościoła na Skałce nadesłali lekarze i urzędnicy szpitala św. Łazarza ze składek między sobą zebranych 11 złr. 90 ct., służba szpitalna z drobnych składek 18 złr. 84 ct., chorzy tegoż szpitala 1 złr. 29 ct., Józefa, Toncia, Kazia i Staś Sołgowie 1 złr. 25 ct., Zofia Zając 50 ct., Jan Rakoczy 40 ct., Agnieszka Fisz 20 ct., ogółem 34 złr. 38 ct.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (2089)

Dla robotnika i robotnicy, którzy na codzienny chleb muszą zarabiać pracą swych rąk, jest uszczerbek zdrowia połączony z wielką szkodą, dlatego muszą troskliwie na to uważać, ażeby chorób unikać, a jeżeli ich choroba dotknie, natychmiast ją zwalczać. Pigułki szwajcarskie aptekarza Ryszarda Brandta są lekarstwem, które u robotników z powodu swej taniej ceny (koszta dzienne wynoszą tylko 3 centy) a przytem przyjemnego, pewnego skutku prawie ogólny pokup znalazły. Pigułki te są do nabycia w aptekach pudełko po 70 ct., i okazały się od 10 lat jako znakomity środek domowy we wszystkich tych wypadkach, gdzie wskutek utrudnionego trawienia i odżywienia nastało znużenie członków, niesmak, brak apetytu, napady zawrotu, zatkanie z gnieceniem w żołądku i t. p. Należy jednak żądać zawsze pigułek szwajcarskich aptekarza Ryszarda Brandta, ponieważ sprzedają wiele łudząco podobnych i jednaką nazwą zaopatrzonych pigułek. Każde pudełko prawdziwych pugułek ma jako etykietę biały krzyż w czerwonem polu i podpis: Apotheker Rich. Brandt's Schweizerpillen. Wszystkich inaczej wyglądających pigułek nie należy kupować

NADESŁANE. (2706 1-?)

Naturalne usunięcie kaszlu, chrypki i zaflegmienia osięgnąć można najszybciej i najpewniej przez używanie prawdziwych, urzędownie ochronionych *cukierków cebulowych Tiezego.* Ostry i przykry smak, jak wiadomo, nadzwyczaj leczniczego soku cebulowego został z tych cukierków szczęśliwie usuniętym, przez co lekarstwo stało się szczególnie przyjemnem dla wszystkich cierpiących na szyję i piersi. Niezawodny skutek jest we wszystkich wypadkach zapewnionym.

Należy uważać dokładnie na nazwę *„Tieze“*, która na każdej paczce kilkakrotnie się powtarza. Wszystkie inne wyroby są naśladowaniem bez wartości. Prawdziwe w paczkach po 20 ct. i 40 ct. mają następujące firmy: *w Krakowie* apt. Edward Radler, ulica Szewska l. 5; Wiktor Redyk, apteka pod Barankiem; F. Sobierajski, apt. pod Słońcem; E. Stockmar, apt. pod złotym Słoniem; apteka J. Trauczyńskiego; *w Bielsku* Alfred Blumenthal, apt. pod Koroną, Niedervorstadt; *w Bochni* apt. M. Gatty; *w Czortkowie* aptekarz Ludwik Noss; *w Pilznie* apt. Zygmunt Czajka; *w Tarnowie* M. Adler apt. pod Aniołem. *Główny skład w Kromieryżu* ma aptekarz F. Kriżan.

NADESŁANE. (2623)

Powszechne uznanie. — Seminaryum duchowne w Warmond (Holandya), 13 Grudnia 1887. „Panie E. Guyot, 19, Rue Jacob w Paryżu. Zechciej mnie Pan nadesłać 2 flakony słynnych Pańskich kapsułek. C. J. Smith, w Warmond, w okolicy Leyde (Holandya).

NADESŁANE. (2712 2-4)

Piękny podarek na Gwiazdkę przedstawia karta symboliczna historyi Ameryki, wydana w Nowym Jorku przez ś. p. J. Horaina. Jest to chromolitografia, zawierająca w 64 kwadratach fakta najważniejsze tego kraju, ozdobiona 35 portretami najsławniejszych mężów Ame.yki. Kartę taką nabyć można, z dołączeniem objaśnienia po polsku, w księgarniach pp. Friedleina i Bartoszewicza w Krakowie, gdzie takową sprzedaje się na dochód wdowy i sierót po ś. p. J. Horainie za 2 złr.

NADESŁANE. (2517 50-?)

MATTONIEGO
GIESSHÜBLER
najczystsza
woda mineralna
SZCZAWA-ALKALICZNA
napój stołowy orzeźwiający
skuteczny bardzo przy chorobach gardła, katarach żołądka i pęcherza.
Henryk Mattoni, Karlsbad i Wiedeń.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 10 grudnia. Koło polskie obradowało wczoraj nad budżetem ministerstwa oświecenia. Postanowiono ponownie wezwać rząd o pomnożenie liczby inspektorów szkolnych i poruszyć sprawę mianowania wiceprezesa Rady szkolnej krajowej. Wnioski tyczące się opłaty wpisowego do gimnazyum i zakładania szkół przemysłowych w Galicyi, przekazano szkolnej komisyi Koła.

Wiedeń 10 grudnia. Zmowa zecerów w Wiedniu załatwiona.

Praga 10 grudnia. Jubileusz Riegera obchodziły całe Czechy. Przybyło 150 deputacyj, nawet klub młodoczeski przysłał Riegerowi adres. Dzisiaj nastąpiło wręczenie daru narodowego. Wczoraj podczas przedstawienia galowego w teatrze uwieńczono biust Riegera.

Bruksela 10 grudnia. W Belgii przeciągają ulicami bandy robotników, uzbrojone w rewolwery, spełniając gwałty.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 10 grudnia. Komisya budżetowa załatwiła w sobotę przedłożenie rządowe, tyczące się ułatwień dla styryjskiej pożyczki krajowej, jakoteż tytuły: „zarząd centralny“ i „inspektorzy przemysłowi“. Przy budżecie ministerstwa handlu przyjęto rezolucyę Schaupa, tyczącą się reform porządku ruchu na kolejach. Minister handlu oświadczył podczas dyskusyi nad porządkiem ruchu na kolejach, iż, według jego mniemania, więcej polecić można częściową reformę tegoż, niż całkowitą. Co do zakresu rewizyi musi się szukać porozumienia z Węgrami. Rokowania odnośne już są w toku; skoro doprowadzą do rezultatu, rozpoczną się potrzebne prace przedwstępne. — Przy układaniu przyszłego budżetu będzie się dbać o sprawienie wagonów cysternowych przy kolejach państwowych, kolei Karola Ludwika poleci się sprawienie takich wagonów dla wywozu spirytusu. Minister oświadcza Neuwirthowi, że projekt ustawy o należytościach statystycznych jest już ukończony i przedłożony będzie po feryach Bożego Narodzenia.

Wiedeń 10-go grudnia. Członek Izby panów prof. Neumann zmarł tu w 74 roku życia.

Buda-Peszt 10 grudnia. Wczorajsza konferencya reprezentantów ministerstwa komunikacyi i węgiersko-galicyjskiej kolei pod przewodnictwem ministra Barossa przyjęła projekt upaństwowienia kolei. Na kolei tej ma już z dniem 1-go stycznia r. 1889 państwo objąć zarząd ruchu.

Budapeszt 10 grudnia. Wczoraj popołudniu odbył się, wśród odpowiedniej ceremonii wojskowej, obchód pogrzebowy zmarłego fmp. Hennenberga. W obchodzie wzięli udział: arcyksiążę Józef, jeneralicya, korpus oficerów, minister Fejerwary, Szechenyi, Bedekovich, oraz wiele innych osobistości ze swiata urzędowego. Książę Ferdynad Koburg polecił złożyć wieniec na trumnie zmarłego.

Nowy Sad 10 grudnia. Zmarł tu patryarcha kościoła serbskiego German Angyelics.

Praga 10 grudnia. Wczoraj wieczór urządzono Riegerowi w czeskim teatrze narodowym huczne owacye z okazyi 70-letniej rocznicy urodzin.

Dzisiaj rano wręczyła jubilatowi deputacya pod przewodnictwem burmistrza podarunek narodu 100 tysięcy złr.. Rieger zastrzegł sobie decyzyę co do użycia tej kwoty, i dziękował bardzo wzruszony. Następnie odbyło się w uroczyście udekorowanej sali ratuszowej zgromadzenie reprezentacyi miejskiej i wszystkich deputacyj. Riegera przyjęto okrzykami *sława*. Burmistrz i prof. Tomek mieli do jubilata entuzyastycznie przyjęte przemowy. Rieger dziękując, przedstawił zarys swojej polityki, za którą przemawia doświadczenie, mowiąc, aby zgodne zapatrywanie się w tym kierunku manifestowano nietylko owacyami i słowami, lecz i czynami. Poczem nastąpiły gratulacye ze strony pojedynczych deputacyj i wręczanie adresów.

Hr. Taaffe i Philippowicz złożyli życzenia pisemnie.

Paryż 10-go grudnia. Rząd wysadził osobną, poza-parlamentarną komisyę, któraby poczyniła wnioski co do zarządzeń mających na celu uregulowanie sprawy panamskiej. Komisya, która wczoraj odbyła pierwsze posiedzenie, zejdzie się jutro na powtórne posiedzenie.

Paryż 10 grudnia. W departamencie Var wybrano jenerała Clusereth (komunistę); w departamencie w Ardenach przyjdzie do ściślejszego wyboru.

Zwołanemu przez Laguerra w Epinal zgromadzeniu przeszkodziły hałasy; tłum wygwizdał Laguerra. Na wczorajszem zgromadzeniu w Saindie, departamencie Wogezów, Laisant i Laguerre, przyjęci gwizdaniem, mieli mowy wysławiające szczególnie Boulangera. Zgromadzenie uchwaliło postawić na porządku dziennym sprawę rozwiązania Izby i rewizyę konstytucyi. Po odbytym bankiecie zaszły bitki, liczne zranienia i aresztowania.

Rzym 10go grudnia. Komisya dla zarządzeń wojskowych uchwaliła jednogłośnie odnośne przedłożenie.

Madryt 10 grudnia. Wszyscy ministrowie podali się do dymisyi. Sagasta będzie usiłował rekonstruować gabinet bez współudziału dyssydentów większości.

Madryt 10 grudnia. Królowa poleciła Sagascie utworzenie gabinetu, do którego prawdopodobnie wejdzie Chinchilla jako minister wojny, Canalejas jako minister spraw wewnętrznych, Armio zaś obejmie tekę ministra spraw zagranicznych.

Konstantynopol 10go grudnia. Oczekują w najbliższej przyszłości wymiany ratyfikacyi w sprawie konwencyi suezkiej.

Zaprzeczają tu oficyalnie, jakoby książę Ferdynand starał się o audyencyę u sułtana i spotkał się z odmowną odpowiedzią.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 10 grudnia 2 godz. 30 min. popoł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod..	81	55	Oblig. indemn. gal.	104	25
„ srebrna „	82	35	4½% Obligac. Poż.		
4% złota . . .	109	30	kraj. galic.	93	—
5% pap. nieop.	97	35	6% Listy zast. gal.		
Akcye Ban. Aus.-W.	874	—	Za. kred. z. 36-let.	88	—
„ kredytowe .	299	60	4½% Listy zastaw.		
Londyn	121	85	Banku kraj. gal.	94	50
Napoleony	9	65	Akcye Länderbank.	213	25
Dukaty	5	78	„ kol. Kar. Lud.	207	—
Marki	59	75	„ „ lw.-czern.	208	50
5% Renta węg. pap.	91	65	„ „ połudn. .	96	50
4% „ „ złota	100	10	Ruble	122	50
Losy prem. węg.. .	133	25	Srebro.	—	—

Usposobienie giełdy: —

Berlin 10 grudnia.

Banknoty austr. . .	167	50	4% Listy likw. pol.	54	20
Krótki Wiedeń. . .	167	30	Akc. kol. Kar. Lud.	86	—
Banknoty ros. . . .	204	50	„ austr. kred.. .	156	—
5% Listy zast. pols.	60	20			

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

! Na gwiazdkę ceny zniżone !

USTALONA RENOMA

świadczy o dobrym gatunku i niskiej cenie towarów z magazynu

FILIPA EILE

w KRAKOWIE przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 6.

Magazyn ten świeżo zaopatrzony jest z powodu zbliżających się świąt w albumy, teczki, pamiętniki, necesery i inne wyroby skórzane i pluszowe, garnitury do pisania i palenia, bronzy, majoliki à la Bisquit, wachlarze z kości słoniowej i piór, biżuterye angielskie i francuskie, parfumerye, mydła i pudry zagraniczne, laski, parasole, wogóle towary stosowne na podarunki.

Wysyła na prowincyę za zaliczką pocztową, nie licząc opakowania.

Towary nieprzypadające do gustu, chętnie wymienia. (2674-3-5)

Od Administracyi „Czasu."

Osiągnąwszy od Wydawnictwa dzieł Długosza korzystne ustępstwo, ofiarujemy stałym prenumeratorom „Czasu" wszystkie dzieła Długosza tj. 14 sporych tomów w 4ce z rejestrem, których cena księgarska dotychczas wynosi 70 złr., **za nadzwyczaj tanią cenę 30 złr.** Należytość może być nadesłaną wraz z przedpłatą na „Czas", poczem wysyłka od wrotną pocztą nastąpi.

Poszukuje posady

jako gospodarz do obszaru dworskiego, lub jako podleśniczy do lasów dworskich. — Adres: **Jan Bygel** w **Wydaczu**, p. **Frysztak.** (2680-2-3)

! Podarunki na Gwiazdkę !

Magazyn Henryka Schwarza

W KRAKOWIE

urządza **po cenach bardzo tanich**

wyprzedaż

wysortow. konfekcyi damskiej i (2725-2-3)

kilku tysięcy metr. rozmaitych resztek.

POSZUKUJĄ UMIESZCZENIA:

Nauczycielka Polka, w średnim wieku, z patentem, była przełożona zakładu naukowego, znająca **dokładnie** muzykę, francusk., niemiec. i ucząca śpiewu podług metody Lampertiego;

Nauczycielka Polka, z patentem, muzykalna, znająca **dokładnie** język niemiecki i francuski, (która była dwa lata w Paryżu); (2373-5 5)

Nauczycielka Niemka, z patentem, znająca muzykę, język francus. i angiel.;

Bony Fröblowskie, Niemki.

Bliższej wiadomości udzieli **R. M. Koczorowski** w **Poznaniu.**

Wina oedenburskie

(WĘGIERSKIE)

w butelkach i beczkach, są do nabycia u **Antoniego Schulza,** ulica Krupnicza Nr. 10 w **Krakowie.** Beczki i opakowanie policza się po cenie kosztu. (2664-6-12)

ZIÓŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 centów, za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej. (2685 5-)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera** w **Krakowie.**

Poszukuje się do kupna za gotówkę około **15000 dębowych progów kolejowych** 8' dług. 6—10" reńsk. grub., z czego $\frac{1}{3}$ część może być 6—9" reńsk. grub., z dostawą na przyszłą wiosnę. **K. Zangerl, Cüstrin II., Preussen.** (2741-2-4)

Godny uwagi pobocz. zarobek.

Osoby wszelkiego stanowiska chcące się zająć sprzedażą prawnie dozwol. losów na spłaty, przyjęte będą za wysoką prowizyą a w danym razie za stałą płacą. Oferty pod **„Reell"** przyjmuje koncesyonow. biuro ogłoszeń **L. Gans** w **Wiedniu, III., Matthäusgasse 5.** (2488-5-12)

100—300 złr.

miesięcznie może każdy zarobić przez sprzedaż losów na spłaty na zasadzie prawnie wystawionych listów na spłaty.

Oferty przyjmuje **Bank- und Wechslergeschäft** der Administration des **„Mercur" S. Politzer, Budapest, Dorotheagasse Nr. 12.** (2573-5-10)

Tylko

piękne trwałe gatunki prawdziwych berneńskich materyj na ubrania, jak: szewioty, materye czesankowe, doskin, peruwien, palmerston, Tieffel, sukna liberyjne i dla straży ogniowych są do nabycia po najtańszych cenach w słynnie znanym

składzie fabrycznym „pod biał. barankiem" w Bernie morawskiem.

Próbki do przejrzenia posyła się najchętniej opłatnie. (2529 6-11)

Kundmachung.

Am 10. Dezember 1888 wird das hier neu errichtete Filiale per Oesterreichisch-ungarischen Bank in den im 1. Stockwerke des Hauses Nr. 484 in der Herrengasse befindlichen Lokalitäten eröffnet, und werden die Bureaustunden desselben von 8 Uhr Früh bis 2 Uhr Nachmittags bis auf Weiteres festgesetzt.

Der Geschäftskreis des Filiale wird umfassen:

a) Eskomptirung von bankmässigen Wechseln, Effekten und Coupons,
b) kommissionsweises Inkasso von Wechseln, Effekten und Cupons,
c) kommissionsweise Einholung von Accepten (Behebung der acceptirten Primen etc),
d) Ausstellung und Einlösung von Bankanweisungen, zwischen Rzeszów und den beiden Hauptanstalten, sowie sämmtlichen Bankfilialen,
e) Belehnung von hiezu geeigneten Werthpapieren,
f) Auszahlung von verfallenen, jedoch nicht über ein Jahr fälligen Coupons,
g) kommissionsweise Besorgung von Couponsbogen zu Werthpapieren aller Art, soferne die Behebung der Couponsbogen auf dem Standorte einer Bankanstalt erfolgen kann,
h) kommissionsweisen An- und Verkauf von Effekten und Münze,
i) An- und Verkauf von Gold,
k) kommissionsweise Beschaffung von Anweisungen auf ausländische Plätze,
l) Uebernahme von Depositen zur Absendung an die Hauptanstalten,
m) Uebernahme von Geldern, Wechseln, und Effekten mit kurzer Verfallszeit in laufende Rechnung (Giro-Geschäft),
n) Verwechslung von Banknoten gegen Banknoten.

Die ausführlichen Bestimmungen für den Geschäftsverkehr mit der Oesterreichisch-ungarischen Bank werden von dem Filiale auf Verlangen unentgeltlich ausgefolgt.

Rzeszów, im Dezember 1888.

OESTERREICHISCH-UNGARISCHE BANK
Filiale Rzeszów.

Obwieszczenie.

Dnia 10 grudnia 1888 r. nastąpi otwarcie tutejszej nowo założonej Filii Banku austryacko-węgierskiego, w zabudowaniu przy ulicy Pańskiej Nr. 184, I. piętro. Filia załatwiać będzie interesa bankowe w godzinach między 8 zrana a 2 popołudniu.

Zakres interesów Filii będzie obejmował:

a) eskontowanie weksli, papierów wartościowych i kuponów,
b) komisowe inkasowanie weksli, papierów wartościowych i kuponów,
c) komisowe zasiąganie akceptów (odbiór przyjętych prima-weksli i t. p.),
d) wystawianie i wypłata przekazów bankowych, wydawanych w obrocie między Rzeszowem a oboma Zakładami głównemi lub Filiami Banku,
e) udzielanie pożyczek na stosowne papiery wartościowe,
f) wypłacanie należytości za kupony nie dłużej jak przed rokiem zapadłe,
g) komisowe dostarczanie arkuszów kuponowych do papierów wartościowych wszelkiego rodzaju, o ile odbiór tych ostatnich nastąpić może na placu któregokolwiek Zakładu Banku,
h) komisowe kupno i sprzedaż papierów wartościowych i monet,
i) kupno i sprzedaż złota,
k) komisowe dostarczanie przekazów na zagraniczne targi,
l) przyjmowanie depozytów celem przesłania takowych do Zakładów głównych Banku,
m) przyjmowanie pieniędzy, weksli i papierów wartościowych z bliskim terminem zapadłości na rachunek bieżący (interes żyrowy),
n) wymiana biletów bankowych na bilety bankowe.

Szczegółowe przepisy o zawieraniu interesów z Bankiem austryacko węgierskim wydaje Filia na żądanie bezpłatnie.

Rzeszów, w grudniu 1888 r. (2723-2-3)

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI
Filia w Rzeszowie.

Płynne złoto i srebro,

którem każdy natychmiast może pozłocić, posrebrzyć i poprawić ramy, przedmioty drewniane, metalowe, szklanne, porcelanowe i inne. Pod względem połysku, czystości i trwałości niezrównane. Cena flaszki z pędzlem 1 złr., 6 flaszek 5 złr., 12 fl. 9 złr. Rozsyłka za zaliczką. Zamówienia przyjmuje **Depot chemischer Produkte, Brünn, Krautmarkt Nr. 26.** (2498-4-10)

Srodek na odgniotki

tynktura KERALYN aptekarza Schneida, usuwa za poręką i bez bólu w kilku dniach wszelkie odgniotki i zgrubienia skóry. Cena $\frac{1}{2}$ flak. 60 ct. $\frac{1}{1}$ flak. 1 złr., pocztą 10 ct. więcej. Jedynie prawdziwy w **St. Georgs-Apotheke** w Wiedniu, V., Wimmergasse L. 33. Skład w **Krakowie** u apt. **E. Stockmara.** (1740 9-10)

Kto podarunek na gwiazdkę

chce zrobić dla dzieci, pań lub mężczyzn, niechaj zażąda katalogu **nowości gwiazdkowych,** poczem **opłatne przysłanie odwrotnie nastąpi.**

J. Neff w **Pradze,** 39 Graben. (2618-5-5)

Tylko 3 złr.

najstosowniejszy

podarek na gwiazdkę!

(Pamiątka po zmarłych!)

Zakład także otwarty

w niedzielę popołudniu.

Portrety w naturalnej wielkości

według każdej nadesłanej fotografii. Zadatek 1 złr. Termin dostawy w przeciągu 10ciu dni. Fotografia zostaje nieuszkodzoną. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. (2257 5 10)

Odznaczony zakład artystyczny p. f.

Siegfried Bodascher

w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse 6.

Adwokat Dr. Holzer

w Tarnowie

poszukuje (2665 3-3)

koncypienta.

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage),** według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (2196-32-40)

Bemittelten Eltern,

die ihre Töchter nach Wien verheirathen wollen, bietet eine hochachtbare Dame mit grosser Bekanntschaft ihre Vermittlung an. Anträge zu richten an **R. Baumann,** II., Franzensbrückenstrasse 24, I. Stock, Th. 8. (2666-3 3)

Pfanhausera przenośne konewki!
Pfanhausera chłodniki do mléka!

Najlepszy i najtańszy chłodnik!

Kompletne urządzenia mleczarskie!

Żądajcie katalogów! (2500 41-50)

A. Pfanhauser,
WIEN, VIII, Strozzigasse Nr. 41.

---

ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

Kasy

używane i nowe, sprzedaje po najniższych cenach tylko **S. Berger** w **Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [2501-231-]

Katalogi darmo i opłatnie.

Niezawodnie **pewny** i **znaczny**

poboczny dochód

podaje rzetelnym osobom pewien **bardzo znaczny** dom bankowy przez objęcie

ajencyi.

Powodzenie jest niezawodne z powodu **dogodnego dla każdego bardzo rzetelnego** i

PRAWNIE

zabezpieczonego sposobu

SPRZEDAŻY LOSÓW.

Oferty z podaniem obecnego zajęcia przyjmuje (2634-2-3)

Józef Antoni Havas

w Budapeszcie, Josefplatz 4.

Soeben erschien:

BROCKHAUS' Kleines Conversations-Lexikon.

4. Auflage.
Neue durchgesehene Ausgabe.
Mit Karten und Abbildungen auf 98 Tafeln,
darunter 13 Chromotafeln.
2 Halbfranzbände: 18 Mark.

DOM HANDLOWY

Filip Ticho w Bernie moraw.

Krautmarkt Nr. 21 i Rathhausgasse Nr. 17.

Berneńskie
zimowe materye na ubrania
w doskonałym gatunku, 135 cm. szerokości, czysto wełniane.
Na kompletne ubranie męskie 5 złr.

Materye na suknie damskie
najświeższe i najgustowniejsze na porę jesienną i zimową, 100 centimetr. szerokości.
Na 1 suknię 10 metr. 4 złr. 50 c.

Płótno domowe
kompletne 30 łokci.
1 sztuka $\frac{4}{4}$ 4 złr. 50 cent.
1 sztuka $\frac{5}{4}$ 5 złr. 50 cent.

Pakłak Noppe
czysto wełniany
nowość na suknie jesienne i zimowe,
na 1 suknię 10 metr. 3 złr.

Rumburskie
apretowane płótno
$\frac{5}{4}$ szerok., szczególnie stosowne na bieliznę męską.
1 sztuka 30 łokci 6 złr. 50 ct.

Koszule damskie
z dobrego szyfonu lub mocnego płótna, z szerokiemi koronkami, — kompletna wielkość,
6 sztuk 3 złr. 75 ct.

Rumburski oxford
(prawdziwy kolorowy)
w najświeższych wzorach.
1 sztuka 30 łokci . . . złr. 4·50.
1 sztuka 30 łokci najl. gat. złr. 6·50.

Resztka
CHODNIKA
od 10 do 12 metrów długości, w różnych kolorach,
tylko najl. gatunek 3 złr. 50 ct.

Sternberski **KANEVAS**
1 łokieć szeroki,
we wszelkich barwach, w paski i prążki, poręczony prawdz. kolor.
1 sztuka 30 łokci . . . . 5 złr.
1 sztuka 30 łokci najlep. gat. 6 złr.

Zimowy szal
$\frac{9}{4}$ długości, czysto wełniany **2 złr.**

Szal z podwójn. velour
$\frac{10}{4}$ długości, czysto wełniany **złr. 3·25.**

SZYFON
w bardzo dobrym gatunku, szczególnie odpowiedni na bieliznę męską, damską i dziecinną, 90 cm. szer., 1 sztuka 30 łokci.
I. gatunek złr. 4·50, II. gatunek złr. 5·50, III. gatunek złr. 6·50, złr. 7·50.

Modny barchan
w najpiękniejszych wzorach, poręczony, nie puszcza koloru w praniu, 60 cm. szerok., 10 metr. **3 złr. 50 c.**

Flanela Valerie
nowość na suknie 10 metr. **3 złr. 80 c.**

Próbki i cenniki na żądanie darmo i opłatnie.
Rozsyłka za zaliczką. (2022-14-15)

Skutki nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej — zupełne uzdrowienie. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).

W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblau.** [1967-14-19]

Wino, rum i kawę

rozsyłam opłatnie i z ocleniem za zaliczką należytości w 5 kilowych paczkach pocztowych:

baryłkę wina	Capodistria	. . . 4 litry	złr.	2·90
„ „	Terrano	. . . „	„	3·—
„ „	cypryjskiego	. . „	„	4·50
„ „	Marsala	. . . „	„	5·40
„ „	Malaga	. . . „	„	6·—
„ rumu	Jamaika	. . . „	„	7·20
„ „	„	. . . 2 „	„	4·—
paczkę kawy	Santos netto	. . $4\frac{3}{4}$ kilo	„	7·60
„ „	Jawa żółtą lub ziel.	„	„	8·30
„ „	Cuba	. . . „	„	8·30
„ „	Ceylon	. . . „	„	9·—
„ „	Mokka	. . . „	„	9·75

(2704-3-3) Cenniki darmo i opłatnie.

Jan Spanghero w Tryeście.

Tanie wydawnictwa Józefa Chociszewskiego

w Poznaniu.

W Krakowie do nabycia za pośrednictwem Administracyi „Czasu".

DWIE PRZYGODY CHŁOPA URBANA DŁUGOSZA, opowiedziane dla zabawy przez Figlarskiego, 12o, 64 str., 17 ct.

JOZEF, MŁODY JENIEC TATARSKI. Powieść z czasu napadów tatarskich w XVII. wieku na Podole. 16o, 48 str., 17 ct.

KILKA UWAG O OSZCZĘDNOŚCI, napisał Józef Chociszewski. 8vo, 48 str., 27 cent. Treść: Wstęp. Co mówi pismo święte o oszczędności. Czy przyroda zachęca nas do oszczędności? Czego nas uczy historya powszechna o oszczędności? Oszczędność jest sztuką. Skarbonka. Marnotrawstwo. Kapitał. Oszczędność w Polsce i t. d.

PODRĘCZNIK DO PISANIA LISTÓW, w którym wyłożona treściwie i jasno nauka o pisaniu listów, oraz podane liczne wzory, kwity, rewersy, rachunki, wpisy do imienników i t. p., 8o, 192 str., 65 ct.

POKŁOSIE. Zbiór wspomnień o Krakusie i Wandzie, z przesyłką 35 ct.

CZARODZIEJSKA LAMPA W AFRYKAŃSKIEJ JASKINI, z przesyłką 17 ct.

POCIECHA DLA DZIECI, z przesyłką 23 ct.

ELEMENTARZYK DLA POLSKICH DZIECI, z 30ma obrazkami, z przesyłką 8 ct.

GAWĘDZIARZ POZNAŃSKI. Zbiór powieści, gawęd, wierszy, opowiadań humorystycznych, dowcipów itd., 128 stron i 30 rycin, z przesyłką 77 ct.

GAWĘDY STAREGO LEŚNICZEGO. 100 str. i 12 rycin, z przesyłką 50 c.

ZIMOWE WIECZORY PRZY KOMINKU z 8 rycin., z przesyłką 41 c.

GAWĘDZIARZ. Zbiór gawęd, wesołych i ciekawych opowiadań, powiastek, dykteryjek i t. d., z przesyłką 41 ct.

Można też nabyć powyższe cztery wydawnictwa, oprawne w jednym tomie, za cenę 2 złr. z przesyłką. Taki tom zawiera 65 rycin i 420 stron wielkiego formatu.

WESOŁY CZARODZIEJ. Zbiór ciekawych sztuk czarodziejskich, magicznych, fizycznych, chemicznych, rachunkowych i t. d. dla rozrywki młodzieży i pomnożenia zabawy w wesołych towarzystwach. Z 12 obrazkami — z przesyłką 27 cent.

PRZEMOWIENIA przy uroczystościach weselnych i chrzcinach. Zbiór wierszy, toastów, przemowień i życzeń dla uprzyjemnienia godów weselnych, z uwzględnieniem uroczystości złotego i srebrnego wesela — z przesyłką 27 cnt.

SKARBCZYK POEZYI POLSKIEJ, zawierający 68 większych i mniejszych utworów poetycznych, jak np. Maryę Malczewskiego, Jana Bieleckiego, Bitwę Racławicką, Tyrteusza itd., 256 str. — z przesyłką 50 cnt.

ŻYWOTY ŚWIĘTYCH PATRONÓW NARODU POLSKIEGO dla ludu i młodzieży. 12o, 208 str., z rycinami, 60 cent.

Za otrzymaniem należytości żądane dzieła wysłane będą odwrotną pocztą.

KSIĘGARNIA, SKŁAD,
WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH
I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZ.
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
poleca

Zbiór Kolęd ułożony do śpiewu lub na sam fortepian przez *Józefa Sierosławskiego*, z piękną ryciną kolorowaną. Cena złr. 1·20. (2684-3-5)

Mili chrześcianie!

Nasza katolicka gmina w Weimarze tęskni bardzo za nowym domem Bożym. Niestety jednak nasz kapitał budowlany jest jeszcze zbyt mały, dlatego wzniosłe dzieło może tylko powoli postępować. — Wspomagajcie więc mili przyjaciele małym datkiem na budowę, pomożecie Zbawicielowi do zbudowania tutaj potrzebnego przybytku! W takiem dziele miłosierdzia znajdziecie najsłodszą pociechę i obfite błogosławieństwo Boskie!

Weimar w Turyngii.

K. Jüngst, proboszcz.

Datki na ten cel przyjmuje do dalszego przesłania **Administracya „Czasu“** w **Krakowie.** (2576 3 3)

Konkurs.

L. 7012. (2710-3-3)

Gmina miasta Drohobycza postanowiwszy administrować miejską propinacyą gorzałczaną począwszy od 1go stycznia 1889 r. przez jeden rok we własnym zarządzie — poszukuje na ustanowioną posadę **zarządcy** — z płacą o rocznych 1000 złr., fachowej osobistości.

Podania zaopatrzone rekomendacyą władzy miejscowej zamieszkania petenta, wnieść należy do Magistratu tutejszego **najdalej do dnia 15 grudnia 1888 r.**

Magistrat Drohobycz,
dnia 1 grudnia 1888 r.

KALOSZE

rosyjskie najnowszych fasonów, w wielkim wyborze.

Bieliznę wełnianą

systemu Dr. G. Jaegera, po bardzo niskich cenach — polecają (2539-9-20)

BR. BILEWSCY (dawniej J. Czynciel syn)
w Krakowie, Rynek gł. Nr. 4.

Handel herbat i rumów
A. M. MANDL
król. pruski nadworny dostawca
w Bernie morawskiem
rozsyła za zaliczką:

herbatę Congo piękny liść 2 złr. 20 ct. za kilo,
herbatę Souchong wielki piękny liść, smaczna herbata 2 złr. 40 ct. za kilo. (2612-3-10)

Inne dobre i bardzo smaczne herbaty po złr. 3—6 za kilo.

(1928-15-)

Do Szanownych Panów

Przełożon. i naczelników Świetnych stowarzyszeń wojskowych, weteranów i straży ogniowych.

Z powodu 40-letniego jubileuszu panowania Jego Ces. Król. Apostolskiej Mości wydawane będą za pozwoleniem Wysokich władz państwa srebrne medale jubileuszowe Na nich znajdują się oprócz wizerunku Jego Ces. Mości, portrety Jej Ces. Mości Najjaśniejszej Pani, Najdostoj. Następcy Tronu i Najdost. Małżonki, także portret Najdost. Arcyksiężniczki Elżbiety.

Medale te nadają się szczególnie jako ozdoba do łańcuszków od zegarków dla mężczyzn lub do naramienników i naszyjników dla pań.

Ponieważ na Najwyższy rozkaz wszelka publiczna uroczystość jubileuszu musi być zaniechaną, przeto niniejszem podaną zostaje sposobność wszystkim patryotom, ażeby ciepłym uczuciom miłości i przywiązania prywatnie odpowiedni wyraz dali.

Próbki posyła się na żądanie na okaz, a zamówienia uskutecznia się punktualnie i ze zniżką ceny dla członków stowarzyszeń.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje się pod adresem: **„Consortium 1888.“** Administration des Welt-Blatt **Wien,** Kaiserstrasse Nr. 10. (2636-2-2)

Pumpen Waagen

aller Arten für häusliche und öffentl. Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.

Neuheit: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren

Inoxydirte Pumpen
sind vor Rost geschützt.

neuester, verbesserter Construction.

Decimal- Centesimal- u. Laufgewichts-Brückenwaagen aus Holz u. Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabrik-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. Personenwaagen, Waagen f. Hausgebrauch, Viehwaagen.

Commandit-Gesellschaft für Pumpen und Maschinen-Fabrikation.

Kataloge gratis und franco. **W. GARVENS,** Wien, I., Wallfischgasse 14. Kataloge gratis und franco.

Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisenwaaren- etc. Handlungen, technischen und Wasserleitungs-Geschäfte, Brunnenbau-Unternehmer etc. Man verlange ausdrücklich **Garvens' inoxydirte Pumpen, resp. Garvens'Waagen.**

(1983-12-12)

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BENZYNEM

Przez **CH^ne FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

[2433-76-]

Krajowy zakład leczniczy
Rohitsch-Sauerbrunn
w STYRYI,
stacya kolei Poł. Pöltschach.

Tempelquelle ✻ Styriaquelle.
Od wieluset lat słynne
szczawiki w poł. z solą glauberską.
Zakład picia wód i kąpielowy leczniczy, wodolecznica, kuracya żętyczna itp.
Głównie wskazane
w chorobach przyrządów trawienia.
WYGODNY POBYT.
PROSPEKTA DARMO PRZEZ DYREKCYĘ.

Pora trwa od maja do października.

Z powodu obfitości gazu kwasu węglowego **Tempelquelle** także bardzo wyborny dyetetyczny napój, a z winem lub sokami owocowemi zmięszany

najprzyjemniejszy napój orzeźwiający.

Oba zdroje do nabycia we wszystkich znacznych handlach wód mineralnych w państwie austryacko-węgierskiem i w **dyrekcyi** w **Sauerbrunn.** [1687-14-14]

CHOCOLAT LEJET

Goutez et comparez, qualité sans rivale

(2715-58-)

J. PSERHOFER

apteka w WIEDNIU, Singerstrasse Nr. 15.
„Zum goldenen Reichsapfel“.

Pigułki czyszczące krew dawniej uniwersalnemi pigułkami zwane, zasługują na tę ostatnią nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw napróżno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezmiernie rzadkim czasie zupełne wyleczenie. 1 pudełko z 15 pigułkami 21 cnt., zwoj z o pudełkami 1 złr. 5 cnt., pocztą nieopłat. za zaliczką 1 złr. 10 cnt.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje opłatnie: 1 zwój pigułek złr. 1·25, 2 zwoje 2 złr. 30 ct., 3 zwoje 3 złr. 35 ct., 4 zwoje 4 złr. 40 ct., 5 zwojów 5 złr. 20 ct., 10 zwojów 9 złr. 20 ct. (Mniej niż 1 zwój nie posyła się).

Jako prawdziwe należy uważać tylko te pigułki, które oznaczone są podobizną podpisu J. Pserhofer i na wierzchu każdego pudełka mają wydrukowany ten podpis czerwoną farbą.

Mnóstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył tego środka, poleca go dalej.

Z wielu podziękowań podajemy tutaj kilka:

Schnerbach, 17 lutego 1888.

Wielmożny Panie! Upraszam o ponowne przysłanie 4 zwojów Pańskich rzeczywiście bardzo pożytecznych i znakomitych pigułek czyszczących krew.

Ig. Neureiter, prakt. lekarz.

Hrasche pod Flödnig, 12 września 1887.

Wielmożny Panie! Zrządzeniem Boskiem doszły pigułki Pańskie do moich rąk, a teraz donoszę o skutku. Zaziębiłam się przy połogu, tak, iż niemogłam nic pracować i byłabym z pewnością umarła, gdyby mnie nie były wyratowały Pańskie pigułki. Niech Bóg błogosławi Panu! Mam przekonanie, że pigułki Pańskie przywrócą mi zupełnie zdrowie, tak, jak już innym pomogły.

Teresa Knific.

Mitterinzersdorf pod Kirschdorf (Gór. Aust.), 10 stycznia 1886.

Wielmożny Panie! Proszę mi przysłać pocztą jeden zwój Pańskich znakomitych pigułek czyszczących krew. Nie mogę pominąć sposobności, ażeby wyrazić Panu najuprzejmiejsze uznanie pod względem wartości tych pigułek, które wszystkim cierpiącym najgoręcej polecać będę. Upoważniam Pana do uczynienia dowolnego użytku z mojego podziękowania. Z wysokim szacunkiem

Teresa Kastner.

Wiener-Neustadt, 9 grudnia 1887.

Wielmożny Panie! W imieniu mojej 60-letniej ciotki wynurzam Panu najserdeczniejsze podziękowanie. Cierpiała ona przez 5 lat na przewlekły nieżyt żołądka i pęcherza. Życie było dla niej męczarnią i zdawało się, że umrze. Przypadkiem otrzymała pudełko Pańskich znakomitych pigułek krew czyszczących i po ich dłuższem używaniu wyzdrowiała. Z wys. szacunkiem **Józefa Weinzettl.**

Gottschdorf pod Kohlbach w Szlązku austr. 8 października 1886.

Wielmożny Panie! Proszę o przysłanie zwoju 6 pudełek Pańskich uniwersalnych pigułek czyszczących krew. Tylko Pańskim znakomitym pigułkom mam to zawdzięczenia, że wybawioną zostałam z cierpienia żołądkowego, które mnie przez 5 lat trapiło. Dziękując Wielmożnemu Panu najuprzejmiej donoszę, iż pigułki te mam zawsze u siebie.

Z wysokim szacunkiem Anna Zwicki.

Kohlbach, 28 lutego 1888.

Wielmożny Panie! W listopadzie r. z. zamówiłem od Pana zwój pigułek i spostrzegłem zarówno z moją żoną, iż wywarły znakomity skutek. Oboje cierpieliśmy na silny ból głowy i zatkanie, tak, iż już rozpaczaliśmy, jakkolwiek ja liczę dopiero 46 lat. Pańskie pigułki pomogły i uwolniły nas od cierpień. Z wysokim szacunkiem Antoni List.

Balsam na odmrożenia J. Pserhofera, uznany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw wszelkim odmrożeniom tudzież zastarzałym ranom. Słoik 40 c., opłatnie 65 c.

Balsam na wole niezawodny środek na wzdęcie szyi, flaszka 40 c., opłatnie 65 c.

Esencya życia (Kropie prazkie) przeciw zepsutemu żołądkowi — złemu trawieniu, dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. — Flakon 22 ct.

Sok z babki zaostrzonej, na nieżyt, na chrypkę, kurczowy kaszel itp. Flasz. 50 ct.

Amerykańska maść goscowa, najlepszy środek przeciw wszystkim goscowym i reumatycznym cierpieniom. 1 złr. 20 ct.

Esencya na oczy Romershausena, flaszka 2 złr. 50 ct., ½ flaszki 1 złr. 50 ct.

Pomada Tannochinowa J. Pserhofera, najlepszy środek do porostu włosów, słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny prof. Steudla wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, bolących i rozognionych piersiach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 ct., opłatnie 75 ct.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bullricha. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak: bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, palenia żołądka, cierpieniom hemoroid., zatwardz. itd. Paczka 1 złr.

Angielski balsam cudowny, flaszka 12 ct., 12 flaszek 1 złr. 20 ct.

Proszek fiakierski na nieżyt, chrypkę, kaszel itp., pudełko 35 ct., opłatnie 60 ct.

Oprócz wyżej wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryac. gazetach ogłaszane krajowe i zagraniczne aptekarskie szczególności, w danym zaś razie brakujące na składzie na żądanie punktualnie i jaknajtaniej będą sprowadzone.

Rozsyłka pocztą za poprzedniem otrzymaniem kwoty przekazem pocztowym, większe zamówienia także za zaliczką.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości (najlepiej przekazem pocztowym) porto jest znacznie tańsze niż przy posyłkach za zaliczką.

Prawie wszystkie powyższe szczególności mają także na składzie w **Krakowie** pp. W. Redyk aptek. i P. Krokiewicz aptek. (2244-9-12)

Koncypient adwokacki

doktór praw, z praktyką sądową i 3-letnią praktyką adwokacką — poszukuje miejsca od 1 stycznia 1889 r.

Zgłoszenia przyjmuje księgarnia **J. A. Pelara** (H. Czerny) w **Rzeszowie.** (2716-2-3)

Uzdolniona kucharka,

któraby się podjęła gotować podług niemieckiej kuchni, na 20 do 30 osób — znajdzie zaraz umieszczenie pod przystępnemi warunkami.

Zgłaszać się można przy ul. Łobzowskiej pod Nr. 10, I. piętro. (2668-3-3)

Eine gewandte Köchin,

welche gute deutsche Hausmannskost für einen Mittagstisch von 20 bis 30 Herren bereiten kann, wird unter annehmbaren Bedingungen sofort aufgenommen.

Zu erfragen im Hause Nr. 10 Łobzower-Gasse, 2. Stock. (2667-3 3)

JUŻ NADSZEDŁ

SYRUP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy
Aleks. Mańkowskiego

przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weiss, Tuchlauben 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (2316 5)

Röslera
woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania i czyszczenia zębów.** Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń. 1 flaszka **35 ct.**

R. Tüchler, aptekarz
W. Rösler's Nachfolger
w Wiedniu, 1., Regierungsgasse 4.

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyka aptek.; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.; w Kołomyi u W. Dąbrowskiego. (2510-44-)

Tylko przypadek!

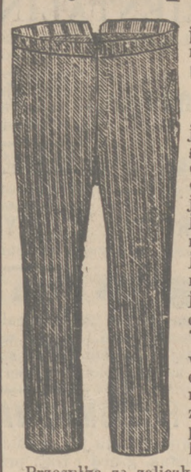

W miejsce zapłaty przejęte 1,600 par trwałych, rozmaitych, eleganckich, przednich, gotowych

spodni zimowych

jestem zmuszony, jak długo zapas starczy, pojedynczo lub hurtownie sprzedać po następujących bajecznie tanich cenach:

I. gatunek z modnych materyj po złr. **1·90**
II. gat. z bernen. materyj po złr. **3·25**
III. gat. z wełny owczej po złr. **4·50**

Wszystkie spodnie są według najnowszych modeli z najlep. zimowych materyj sporządzone. Przy zamówieniach wystarczy podanie miary długości w kroku i objętości w pasie.

Przesyłka za zaliczką pocztową przez **FEKETE, Herren-Kleider-Export, Wien, V., Rüdigergasse Nr. 1/63.** 2557 4-6)

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka . . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2230-20-)

M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

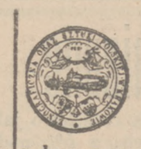

CZYSTY ZGĘSZCZONY
OKOCIMSKI
Ekstrakt Słodowy

polecony przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie, na wniosek Komisyi przemysł. tegoż Towarzystwa pismem z dnia 19 kwietnia 1888 r. L. 315, — również odznaczony medalem na Wystawie Krajowej w Krakowie w roku 1887.

Odpis. Do Wielmożnego Pana Jana Goetza w Okocimie.

Towarzystwo Lekarskie Krakowskie na posiedzeniu w dniu 18 b. m. na wniosek swej Komisyi do popierania przemysłu lekarskiego, oparty tak na podstawie rozbioru chemicznego z dnia 22 marca b. r. dokonanego przez prof. Steingrabera, jakoteż na podstawie doświadczeń, czynionych w klinice lekarskiej krakowskiej, uznaje ekstrakt słodowy Wielmożnego Pana jako przetwór zupełnie odpowiedni i polecenia godny.

Przetwór ten umieszczonym zostaje w spisie leków i przetworów dyetetycznych, poleconych przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. (2484-5-)

Wielm. Pana upoważnia się niniejszem do zamieszczania w ogłoszeniach i na etykietach napisu: **Ekstrakt słodowy polecony przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie.**

Prezes Towarzystwa Lekar. Krak. **Docent Dr. Pieniążek.** Przewodniczący Kom. przemysł. Tow. Lekar. Krak. **Prof. W. Korczyński.**

Sekretarz Komisyi przemysłowej: **Docent Dr. Gluziński.**

Dostać można we wszystkich aptekach. — Cena słoika ***36 ct.***

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.
Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. (1634-16-24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać „nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego „likieru Bénédictine“. Dostać można w ***Krakowie*** w handlach **Ant. Hawełki** i A. Biasiona, w cukierniach Remana i Hendricha, J. K. Knowiakowskiego, P. Mauricio dawniej Rudolfi, w dystylarni Józefa Kulczyńskiego przy ulicy Floryańskiej i w handlu Jana Miki.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger

Sposobność! Sposobność!

DYWANY PERSKIE

i pyszne hafty wschodnie

sprzedaje po **najtańszych cenach,** tylko jeszcze kilka dni, w **hotelu Saskim,** w **pokoju Nr. 33,** pani Karolina Neumann, córka kupca tureckiego i tłumacza przy c. k. sądzie krajowym w Wiedniu. (2598-3-)

NADESZŁA

nowa przesyłka wspaniałych perskich kobierców.

Trzeba ochraniać swe konie ***od wilgoci i zimna!***
Główny skład pierwszej i największej fabryki

derek na konie

rozsyła swe bardzo **dobre i trwałe, ciężkie mocne derki** po następujących zadziwiająco tanich cenach: **NAJLEP. DERKI NA KONIE,** 190 cm. dług., 130 cm. szer., z szarem tłem i jas. bordiurami, mocne i ciepłe, tylko po **złr. 1·50.**

Tężsame 2 metr. dług, 1½ metr. szer. tylko po **złr. 1·80.**

Gustowne żółte derki fiakierskie

z 4 czarno-czerwonemi lub niebiesko-czerwonemi bordiurami, około 2 metrów długości i 1½ metra szerokości, tylko po **złr. 2·50.**

Wspaniałe złoto-żółte podwójne derki pańskie do użycia także jako kobierzec, tylko po **złr. 3·50.**

Setki uznań. Proszę przysłać szwadronowi jaknajszybciej 10 szt. złoto-żółtych derek po złr. 2·50, jak poprzednio. **C. k. pułk ułanów Nr. 4 ces. Franciszka Józefa,** 1 szw.

Rozsyłka natychmiast wszędzie pocztą, koleją lub okrętem za zaliczką lub za gotówkę

Adres: (2320-7-8)
Pferde-Decken-Fabriks-Niederlage
A. GANS, Wien, III., Seidelgasse Nr. 4|H.

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de TAMAR INDIEN GRILLON

Owoc przeczyszczający, orzeźwiający
PRZY
ZATWARDZENIU

i słabościom które mu towarzyszą jako to: KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKAI KISZEK i.t.d.

Bardzo przyjemny do zażywania, — nie zawiera w sobie żadnej cząstki drażniącej, — bierze się nie zmieniając w niczém ani przywyknień ani zatrudnień codziennych.

Niezbędny i nieszkodliwy nawet kobiétom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom. Spzedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.

Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau.

[1688-35-]

Okolicznościowe kupno porcelany.

WIEN Heinrichshof WIEN
Ecke der Elisabethstrasse u. Kärnthnerstrasse 46.

Polecam, jak długo zapas starczy, wielką partyę następnych towarów w zupełnie dobrym gatunku, pięknie ozdobionych, po następujących tanich cenach:

serwis do kawy lub herbaty, na 6 osób, pięknie ozdobiony, od 3 złr. 50 cent. wzwyż,
serwis do czarnej kawy z tacą, na 6 osób, pięknie ozdobiony, od 3 złr. 50 cent. wzwyż,
garnitury do mycia, kompletne, 6 sztuk, od 3 złr. 75 cent. wzwyż.
talerze wielkie, białe, sztuka od 8 cent. wzwyż,
serwis stołowy na 6 osób, małe zestawienie, 26 sztuk, mianowicie: 6 płytkich talerzy, 6 głębokich talerzy, 6 talerzy na wety, 4 półmiski, 1 waza, 1 sosyerka, 1 podstawa, 1 solniczka, pięknie ozdobne, 6 złr. 50 cent., 7 złr. 50 cent.
Tesame serwisy stołowe na 6 osób, wielkie zestawienie, składające się z 41 sztuk, 10 złr., 11 złr., 12 złr., 15 złr. i t. d.
Następnie przybory zbytkowne, jak wazoniki, wazy, figury i różne przedmioty za połowę ceny fabrycznej. (2524-4 6)

Skład fabryczny porcelany Richard Gleitsmann,
verlängerte Kärntherstrasse 46 (Heinrichshof) WIEN.
Uwaga. Ten handel istnieje od r. 1863.
Zamówienia zamiejscowe będą punktualnie wykonane.

(2673-2-2)

Za duszę ś. p.
WALERYI z BARTYNOWSKICH
PROCNEROWEJ
odprawiać się będą
Msze święte
we wtorek d. 11 grudnia b. r.
o godz. 10 zrana
w kościele PP. Dominikanek na Gródku w Krakowie,
na któreto Nabożeństwo pozostały mąż zaprasza Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność.

Na rok 1889
Cennik czasopism
polskich, niemieckich, francuskich, włoskich i **łacińskich,** na które przyjmuje prenumeratę, wysyła na żądanie (2748 1-6)
KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w ***Krakowie*** (ul. św. Anny Nr. 2),
darmo i opłatnie.

Pisarz rutynowany w czynnościach: **adwokackich, notaryalnych, sądowych i politycznych,** z szybkiem, kształtnem i czytelnem pismem, władający językiem polskim, ruskim i niemieckim, z chlubnemi świadectwami — poszukuje **zaraz** i gdziekolwiek posady kancelaryjnej. — Łaskawe oferty pod liter. **M. O.** poste restante **Kraków.**
(2727-1-3)

Kaftaniki i Kalesony
oryginalne prof. Jaegera
otrzymał w wielkim wyborze i poleca (2699-1-)
Kazimierz Niesiołowski
w Krakowie, Sukiennice Nr. 24.
Ceny bardzo niskie.

PP. Geometrzy, którzy potrzebują dyurnisty, mogą mieć pomocnika rutynowanego, który służył w katastrze, technika, biegłego także w teraźniejszych czynnościach ewidencyjnych. Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności p. **Gromczakiewicz**, komisarz obwodu II. Magistratu w **Krakowie.** (2728-1-3)

Do wydzierżawienia
zaraz lub od 1go marca 1889 roku
folwark
obejmujący około 400 morgów przestrzeni. (2729-1-4)
Bliższych szczegółów udzieli na żądanie **Administracya dóbr ks. Sapiehy** w **Oleszycach.**

A. Kleinschuster
w **Marburgu** w Styryi, rozsyła **opłatnie pocztą** 5-kilowe paczki najlepszych styryjskich
jabłek stołowych
po 1 złr. 50 ct. — Cenniki opłatnie. (2641-1-3)

H. H. Kristensen
w Gothenburgu w Szwecyi
sprzedaje po najtańszej cenie (2642-1-2)
śledzie.

Rozsyłka codzień świeżo wędzonych najlepszych
kielskich szprotów paczka pocztowa marek 2·50—3·50
„ **piklingów** paczka pocztowa marek 1·20—1·50
prócz tego polecenia godne:
najlepsze rosyjskie sardynki, śledzie zwijane, małe rybki, węgorz w galarecie, minogi, kawior i t. p. po najtańszych cenach. (2730-1-2)
L. Kayser, wędzarnia ryb i zakład marynat w **Hamburgu, Poolstrasse Nr. 5.**

Do sprzedania
meble do wielkiego salonu, czarne inkrustowane, medaliony majolikowe, kryte niebieskim atłasem, — piękny kredens, szafy, łóżka, dywany itd. — Adres pod lit. **A. O.** p. r. **Kraków.** (2676-2-2)

ADRESY
wszelkich możebnych działów handlowych i zawodowych, niezawodne, w **Intern. Adressenbureau** w Wiedniu, Wollzeile Nr. 9. Firma założona w r. 1860. Prospekta opłatnie. (2518-4-6)

Nowe serbskie losy
polecam obecnie za gotówkę jeszcze po kursie emisyjnym
6 złr. 50 cnt.
lub też
3 szt. na 20 spłat miesięcz. po złr. 1·30
5 „ „ 28 „ „ „ „ 1·50
10 „ „ 28 „ „ „ „ 3·—
25 „ „ 35 „ „ „ „ 6·—
100 „ „ 33 „ „ „ „ 25·—
Prawo wygrania już w następnem ciągnieniu.
Edward Urban
w Bernie moraw.
kantor bankowy, grosser Platz Nr. 25 (we włas. domu). [2588-7-10]

Węgle kamienne
w najlepszym gatunku, tak częściowo jak i w oryginalnych wagonach, z 5% nadwyżką wagi, z odstawą do domu i ze zniesieniem do piwnicy, po umiarkowanych cenach — dostarcza każdego czasu i poleca się łaskawej pamięci Szanownej Publiczności (2731-1-3)
Ludwika Gebhardtowa
wdowa po ś. p. Gustawie Gebhardzie, przy ul. Pawiej L. 24 w Krakowie.

„Concordia“
NAJSTARSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY
J. K. Pękalskiego
w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 32,
urządza pogrzeby od najskromniejszych do najokazalszych.
Skład trumien **stalowych,** cynkowych, dębowych i miękkich. Wybór **wieńcy** grobowych i **wstęg** z napisami. Własne **karawany, powozy, dorożki** i **zaprzęgi** oraz wszystkie **przybory pogrzeb.** po najniższych cenach. (2322-9-10)
Adres depesz: „Concordia“ Kraków.

Pracownia
artystyczno-stolarska
Karola Otto w Krakowie
przy ul. Wielopole L. 20.
Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż w tych dniach wykończone zostały w mojej pracowni rozmaite meble według najnowszych wzorów i mej własnej kompozycyi, jakoto: stoły rozsuwalne na 24 osób, pięknie rzeźbione i najpraktyczniejszej, własnego pomysłu konstrukcyi, do rozsuwania, biurka damskie czarne, ozdobne stoliki na kwiaty, łóżka w stylu angielskim itp., które są do nabycia po najumiarkowańszych cenach.
Również podejmuję się wszelkich robót w zakres stolarstwa wchodzących, jakoto: budowlanych, meblowych, kościelnych, reparacyj różnych antyków, inkrustacyj itp. po cenach najumiarkowańszych i na oznaczony czas, a jako specyalista wykształcony fachowo w każdej gałęzi stolarstwa i w rysunku, ukończony uczeń wyższej szkoły w c. k. technologiczno-przemysłowem Muzeum dla przemysłu drzewnego w Wiedniu z chwalebnym postępem, poręczam za najdokładniejsze wykonanie.
Polecam się zatem łaskawym względom Szanownej Publiczności. (2653-3-3)
Karol Otto.

Najlepsze zegary poleca najtaniej
H. Schäfer,
zegarmistrz,
Wien, Neubaugasse 58.
Zegary pendułowe własnego wyrobu, 3 lata rzetelnej poręki. Wielki skład wszelkich rodzai zegarków, **towarów złotych i srebrnych.** — **Illustr. cenniki** darmo i opłatnie. Wysyłka na prowincyę punktualnie za zaliczką. (1969 6-8)

PAPIER RIGOLLOT
MUSZTARDA W ARKUSZACH DO SYNAPIZMÓW
Przyjęty przez szpitale w Paryżu
NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU I W PODRÓŻY.
Wymagać podpis **WYNALAZCY**; należy kupować tylko **PRAWDZIWY** opatrzony podpisem atramentem **CZERWONYM** jak obok na **ARKUSZACH** i na Pudełkach.
Rigollot
Sprzedaje się we wszystkich APTEKACH.
SKŁAD GŁÓWNY:
24, Avenue Victoria, PARYŻ.
Dostać można w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.
(2420-3-)

L. LUSERA PLASTER DLA TURYSTOW.

Pewnie i szybko działający środek na **odgniotki, odparzenia,** t. z. **twardą skorę** na podeszwach i piętach, na **brodawki** i wszelkie inne **twarde narośla skórne. Skutek poręczony.**
Cena pudełka 60 cnt.
pocztą o 10 cnt. więcej.
Główny skład rozsyłkowy:
L. Schwenk's Apotheke in Meidling bei Wien.
Prawdziwy mają na składzie: w **Krakowie** aptek. K. Wiszniewski, H. Kowalski i W. Bełdowski, W. Redyk, E. Stockmar, Leon Rosner; we **Lwowie** P. Mikolasch, H. Blumenfeld apt.; w **Sokalu** E. Wysoczański; w **Brodach** A. Lateiner, M. Kullak; w **Tarnowie** M. Adler, J. Sokalski; w **Glinianach** A. Helm; w **Stanisławowie** J. Macura, A. Amirowicz, A. Strzemecki; w **Przemyślu** L. Nahlik; w **Czerniowcach** W. Alth; w **Radowcach** J. Rossignon; w **Kopyczyńcach** M. Reder; w **Kołomyi** A. Sidorowicz; w **Jarosławiu** J. Rohm. [2440-6-6]
Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok wydrukowany znak ochronny i podpis, dlatego należy na to uważać i żądać zawsze wyraźnie: L. Lusera plaster dla turystów.
Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po cenie 60 centów do nabycia.

KRONIKA RODZINNA
poświęcona sprawom społecznym i domowym.

W roku przyszłym 1889 wychodzić będzie w tym samym kierunku i warunkach, mając głównie na celu dostarczać wszystkim członkom rodziny pożytecznych i niezbędnych dla nich wiadomości. Aby zaznajomić czytelników z ruchem naukowym i piśmienniczym w kraju i zagranicą, umieszcza **treściwe sprawozdania z ważniejszych dzieł świeżo wydanych; pogadanki pedagogiczne, wiadomości przyrodnicze ze świata naukowego, wieści polityczne, podróże, powieści i komedye** dla teatrów amatorskich, oraz stałe korespondencye z większych miast europejskich, listy znakomitych osobistości, pamiętniki z prywatnych archiwów i zbiorów. Z działu tego podane będą **Ułamki** z dziennika Jana Jabłonowskiego. **W dodatku zaś bezpłatnym** ciąg dalszy **Pamiętników Sabiny z Gostkowskich Grzegorzewskiej** autorki „Maryi Wesslówny“ spisanych w początku bieżącego stulecia. Dalej wyjątki z **Pamiętników Ignacego Domejki,** oryginalna, znanego pióra ciekawa rzecz o Indyach, pod tytułem: **Nad Gangesem. Opowiadania z przeszłości** Dra Antoniego J.; Kajetana Kraszewskiego i J. Zacharyasiewicza. **Wyjątki z podróży do Egiptu, Palestyny i Indyj** ks. W. Zaleskiego. **Obrazy przyrody afrykańskiej,** skreślone w Fernando-Po przez J. Rogozińską (Hajotę). Do dalszego ciągu **dodatku bezpłatnego,** ze wspomnianych wyżej **Pamiętników Sabiny Grzegorzewskiej,** dla prenumeratorów całorocznych zupełnie nowych, dodany będzie ich początek, oraz do wyboru jeden z **dodatków bezpłatnych** lat przeszłych, to jest: **Pamiętnik Maryi Wesslówny Królewiczowej Konstantowej Sobieskiej,** lub **przygody księcia Marcina Lubomirskiego** według autentycznych spisane źródeł, za dodaniem jedynie kop. 30 na przesyłkę pocztową.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Warszawie rocznie rs. **4,** na pocztę w kraju i za granicą rs. **5,** (t. j. w Galicyi złr. **6,** w Poznańskiem marek **10**); stosownie do tej ceny opłata półroczna i kwartalna.
Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do redakcyi *w Warszawie, ulica Mazowiecka Nr. 10.* (2718)

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
przyjmuje (2683-3-5)
PRENUMERATĘ
na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.
Na Gwiazdkę poleca powyższa Księgarnia wielki wybór książek ozdobnie oprawnych, w językach polskim, niemieckim i francuskim.

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU
PARFUMERIE ORIZA
DE L. LEGRAND
Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu.

ORIZA LACTÉ
LOTION ÉMULSIVE
Bieli i oświeża skórę, spędza i niszczy piegi.
SAVON ORIZA
Doktora O. Révéil, najłagodniejsze mydło dla skóry.
ESS-ORIZA & ORIZA-LYS
Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.
ORIZA-POWDER
Ryżowy puder.
Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.

SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST.-HONORÉ, A PARIS.
W KRAKOWIE w aptekach pp. Redyka, Wiszniewskiego i Trauczyńskiego. (2621-2-20)

JAN IHNATOWICZ
poleca
niezawodne i wypróbowane środki kosmetyczne,
odszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.
ORIENTALINA (pudr płynny)
nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. — Cena 1 złr., gąbeczka 10 ct.
Białe i piękne ręce! otrzymuje się po kilkurazowem natarciu **Kremem roślinnym,** słoik 80 ct.
GRYSIK TOALETOWY do mycia rąk
dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. — Pudełko 25 ct.
PROSZEK DO CZYSZCZENIA PAZNOGCI
dla nadania białości, różowego odcienia i pięknego połysku. — Pudełko 25 cent.
Woda liliowa.
Od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy i ostudy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. — Cena 1 złr. 50 ct.
WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY,
zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna; przezco skóra staje się szorstką, grubą i traci przejrzystość. Flaszka 3/4 litra 25 ct.
Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ulica Kopernika L. 3 i ulica Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice L. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek L. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych salepach i aptekach. (2476 5-)

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla **c. k. urzędników państwowych** o
mundurach i przyborach mundurowych
rozsyła opłatnie
zakład mundurowy Moritz Tiller & Co. „ZUR KRIEGSMEDAILLE“ c. k. nadworni dostawcy,
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22. (2102-72-)

Prawdziwą niefałszowaną
oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej

i c. k. wył. uprz.
patent. normal. kalesony do jazdy konnej
(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)
dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko
Ignacy Kessler.
Główny skład w Wiedniu, I, Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz 7.
Filia w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 16.
Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (2509-51-)
Uprasza się dokładnie uważać na adres.

Zakład gimnastyczny.
Wróciwszy z Krynicy, rozpocząłem z dniem 15 września b. r. udzielać lekcyj gimnastyki salonowej i ortopedyi we własnym zakładzie pod Nr. 15 przy ulicy Stolarskiej na pierwszem piętrze. (2302-19-)
Również udzielam lekcyj po domach.
Aleksander Weiss,
nauczyciel gimnastyki.

Osoba młoda, znająca się na gospodarstwie, szczególnie szwaczka, poszukuje posady. — Bliższa wiadomość pod liter. **M. B.** poste restante **Bochnia.** (2744-2-3)

OGRODNIK,
28 lat liczący, kawaler, który mówi po polsku, niemiecku i czesku i obeznany jest we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, posiadający dobre świadectwa, poszukuje posady od 1 stycznia. Łaskawe oferty pod literami **M. T. 111** poste restante **Jaworzno** pod Szczakową. (2743-2-3)

TRAN RYBI BIAŁY
prawdziwy (2301-9-)
z Bergen
z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki 40 c.
Konstanty Wiszniewski.

Przy Zakładzie kąpielowym w Rabce
jest restauracya na sezon 1889 do wydzierżawienia.
O bliższe warunki zgłosić się można do **Inspekcyi Zakładu.**
(2657-3-3)

Ogłoszenie likwidacyi.
W sprawie dotyczącej spadku zmarłego dnia 1 czerwca 1888 r. kupca Salomona Süssermanna w Lipsku, postanowioną została przez spadkobierców za zezwoleniem sądu nadopiekuńczego likwidacya prowadzonego przez wymienionego spadkodawcę **pod firmą S. Süssermann jr. w Lipsku** handlu komisowego, kupiec zaś Adolf Langholz w Lipsku zamianowany został likwidatorem.
Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości z tą uwagą, iż pan Adolf Langholz objął już urzędowanie likwidatora. (2701 3-3)
Lipsk, 28 listopada 1888 r.
Królewski saski sąd urzędowy tamże, oddział V., sekcya 4.
Landgraf.

KSIĘGARNIA, SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZN. ORAZ EKSPEDYCYA PISM PERYOD.
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
otrzymała na główny skład:
O języku rosyjskim w nabożeństwie katolickiem.
I. Rozprawa X. Martinowa T. J. II. Listy X. Gagarina T. J. do księcia A. Wołkońskiego. III. Nowy plan zniszczenia Kościoła Katolickiego w Rosyi, przełożył z francuskiego i napisał trzy uwagi *X. Dr. W. Smoczyński*, kanonik hon. i proboszcz w Tenczynku. Cena 2 złr.
(2682- -3)

Nauczyciel szkół ludowych, z 7mio-letnią praktyką, **poszukuje lekcyj.** Przygotowuje uczniów do I. klasy gimnazyalnej i przyjmie obowiązki nauczyciela na prowincyi. — Uprasza o łaskawe zgłoszenia pod adresem: **F. S. Nauczyciel w Krakowie, dworzec, poste restante.** (2669 3-3)

Pisarz prowentowy
kawaler, który przez dłuższy czas pozostawał w większych majątkach, poszukuje zaraz lub od Nowego roku posady — zaopatrzony jest paszportem legalnym. — Łaskawe oferty pod liter. **K. R. E. Nr. 7** w **Krakowie,** ul. Kurniki, w sklepiku. (2679-2-3)

Młody człowiek z dwuletnią praktyką browarnianą w Okocimie, posiadający dyplom, poszukuje posady od każdego czasu w Krakowie lub na prowincyi.
Wiadomość pod lit. *D. K.* w Krakowie, Rynek gł. L. 36, I. piętro. (2660-4-4)

Propinacya
należąca do dóbr **Lipowiec** w powiecie **Chrzanowskim,** z prawem wyszynku w gminach Wygiełzów, Babice, Olszyny, Włosień, Zagórze, Zagórcze i Żarki wraz z karczmami i gruntami, jest **do wydzierżawienia** na przeciąg lat trzech począwszy od 1 stycznia 1889 r., w całości lub według pojedynczych gmin.
Mający chęć wydzierżawienia, zechcą się zgłosić do Wgo **Józefa Odrowąż Wysockiego,** właściciela dóbr Polanka wielka, ostatnia poczta Oświęcim. (2611-6-6)

Dla **cukierników, hoteli, aptekarzy** i każdego **gospodarstwa domowego** poleca na wiedeńskiej wystawie pszczelnej i miodowej 1882 r. odznaczony dyplomem honorowym wyborny
miód różany
w blaszankach po 5 kilo, kilo po 50 c., blaszanka 30 c., za gotówkę lub za zaliczką.
Jerzy Dolenec, handlarz miodu w **Lublanie.**
Dla pp. pszczelarzy, kupców i piernikarzy miód do żywienia pszczół i miód gładki w baryłkach po 60 kilo oraz w szaflikach po 40 i 20 kilo jak najtaniej. (2256-4-6)

Doroczna wyprzedaż
brązów, wyrobów ze skóry, pluszu, porcelany, biżuteryj, wachlarzy,
trwać będzie przez miesiąc grudzień
w Magazynie
F. Szukiewicza
w Krakowie, Rynek, linia A—B. (2688 6-12)
Wybór ogromny, ceny tanie.
Towary z lat dawniejszych po cenie kosztu i niżej.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę
5 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszow
(zmiana wagonów w Płaszowie)
6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa
6 g. 35 rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
3 g. 25 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 5 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
8 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

Wyjazd z Tarnowa
2 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagorza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagorza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę
6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)
9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
8 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
2 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa
12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagorza;
11 g. 22 min. przed połud. z N. Sącza, Chyrowa, Zagorza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagorza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego.
Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (2389-97-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni *Józef Łakociński.*